



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
14
LUTEGO
2001 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 31 (14078)

Cena 1 Lt

Komisja UE stwierdziła wczoraj, że choroba prawdopodobnie dotarła już na Litwę

Powstrzymać atak „szalonych krów”



Litewskie krowy mogły być narażone na spożycie zakażonej paszy i zarażone chorobą

Fot. EPA — ELTA

Jeśli dawniej kupując mięso czy nabiał ludzie zwracali uwagę na wygląd i cenę wyrobu, to obecnie coraz więcej osób z obawą wpatruje się w etykietyki wyszukując „straszne” słowo — żelatyna. Mamusie, zanim kupią dla swojej pociechy jogurt, serek czy „gumisie”, długo studiują kolorowe opakowania smakołyków, zaś przy ladach z mięsem coraz rzadziej można usłyszeć „poproszę o wołowinę”...

Dwie panie stojąc przy ladzie z przejęciem plotkowały:

— Wyobrażasz sobie, byliśmy wczoraj z rodziną na balu u znajomych.

Wiesz, co podano na stół? Kotlety z wołowiny! — ze zgrozą mówiła jedna.

— Okropnie! Ja bym tego dania teraz za nic w świecie nie tknęła — wtórowała jej rozmówczyni.

Dawniej słowo „krowa” kojarzyło się nam z mlekiem i krasulą, pasącą się na zielonej łące lub przeżuwającą siano w oborze u babci. Teraz z hasłem „krowa” kojarzy się przydomek „szalona”.

Jak donoszą agencje prasowe, Komisja Europejska poinformowała we wtorek, że zdaniem jej ekspertów prawdopodobne jest, iż choroba szalonych krów dotarła już na Litwę.

W opublikowanym wczoraj komunikacie komitetu ekspertów napisano, że Litwa importuje bydło, mięso wołowe i mączkę mięsno — kostną z UE. Istnieje więc poważne ryzyko, że gąbczaste zwyrodnienie mózgu już do nas dotarło.

Za bardzo prawdopodobne uważa się, że litewskie krowy mogły być narażone na spożycie zakażonej paszy i zarażone chorobą. Od tygodnia na Litwie coraz większe kręgi zatacza ten temat, narasta psychoza — jak obronić się przed śmiertelną chorobą grasującą po Europie — gąbczastym zwyrodnieniem mózgu?

(Dokończenie na str. 6)

Pewien zakochany swojej ukochanej podarował ślicznego żółtego kurczaczka... Żywego!

Walentynki na ślubnym kobiercu

Na dzień ślubu wybiera się tradycyjnie sobotę, w najgorszym wypadku (ekonomia) — niedzielę. Pary, które pobierały się po raz drugi, trzeci — do wyboru miały czwartek. Teraz — żadnych ograniczeń. Środy jednak nikt o zdrowych zmysłach dotychczas nie wybierał — bal w środku tygodnia?! Znalazła się jednak para, która zechciała Dzień Zakochanych uczcić swoim ślubem.

Do odważnych świat należy. Nietypowe formy zawarcia ślubu nie są w nasze czasy nowością (w powietrzu, pod wodą, a nawet pod ziemią), szczególnie, gdy na tak ważną ceremonię wyznacza się datę 14 lutego — Dzień Zakochanych, zwany też walentynkami (od imienia patrona zakochanych).

Dziwi więc poniekąd fakt, że w Wilnie tylko jedna para w ten dzień zawarła związek małżeński — 24-letni Olga Sinoczkin i Gediminas Malaškevičius, dziennikarze telewizji LRT.

— Wcale nam nie przeszkadza, że najważniejsze wydarzenie naszego życia

odbędzie się w środę, a nie jak tradycyjnie — w sobotę — powiedziała Olga.

Na pomysł tak romantycznego uwieńczenia trzyletniej znajomości wpadł Gediminas.

Ślub we trójkę

— Sama ceremonia też będzie miała nietypowy charakter — tylko my i pracowniczka USC, która potwierdzi akt zawarcia związku małżeńskiego — przyznaje Olga i dodaje — nie planujemy żadnego przyjęcia. Wręcz przeciwnie — zwiemy stąd, gdzie pieprz rośnie. W dwie godziny po ślubie wyruszymy na dwa tygodnie do Tunezji, by tam spędzić miodowy miesiąc.

Ciekawe, jaki szampan zabiorą ze sobą, a może nalewkę? „Vilniaus degtinė”, z okazji dnia św. Walentego we wszystkich sklepach firmowych ogłosiła nie tylko akcję zniżek, ale też rzuciła na „rynek zakochanych” nowość — trunki „Venera” i „Apolonas”.

Oprócz tego wileńska spółka oferuje nalewki „Dainava” i „Palanga”, wlewane do nowej formy butelek przywożonych z Niemiec. Ich kształt bardziej pasuje do słodkich nalewek, które szczególnie doceniają kobiety. Są nie tylko ulepszeniem stołu, lecz też świetnie nadają się na symboliczny, walentynkowy prezent.

Co podarować

Dzień Zakochanych, który wszedł przebojowo na listę tradycyjnych świąt, to doskonała okazja nie tylko do miłych słówek, niedwuznacznych spojrzeń czy wyznania skrytych uczuć. Zakochani też chętnie obdarowują się nawzajem prezentami. Są to najczęściej drobne upominki i kartki.

Mężczyzna może kupić kwiaty, perfumy, butelkę wytrawnego wina lub zabawną maskotkę. W sklepach również jest zatrzęsienie wszelkiego rodzaju czekoladowych serc, serduszek, serdeniek.

(Dokończenie na str. 4)

Prenumerata
na marzec trwa tylko
do 20 lutego!



W NUMERZE:

Aktualności

3

Nie sposób jej nie zapamiętać. Dobroduszną świekrę z „Wileńskiego wesela”, jakby żywcem przeniesionego z domu podwileńskiego na scenę. Na iluż to już scenach — Danuta Komar wystąpiła właśnie w tej roli — trudno policzyc, ale na pewno jest niezastąpiona.

Gospodarka

5

Abstynentami wprowadzić nigdy nie byliśmy, ale od kilku już lat stale wzrasta spożycie alkoholu i to tego najmniej szlachetnego. W ciągu roku wypijamy 11 mln butelek różnego alkoholu.

Listy

8

Przeczytałam w „Kurjerze” artykuł pt. „Nowa Wilejka nie chce „zeków” i żal mnie wziął za naszą dzielnicę, która ostatnio zmuszona jest do wegetowania a nie do życia. Władze miasta stale coś tu chcą podrzucić.

Sport

10

Łukasz Kruczek wygrał wczoraj na Wielkiej Krokwi w Zakopanem otwarty konkurs skoków Zimowej Uniwersjady ustanawiając w pierwszym skoku rekord przebudowanej niedawno skoczni — 124,5 m.

ciąg dalszy dochodzenia

Słowo od wydawcy

W magazynowym wydaniu dziennika skoncentrowaliśmy uwagę na zaakcentowaniu problemu, chodzi o to, że nie wydano kilku pozycji podręczników dla uczniów szkół polskich.

Skoro podręczniki nie ukazały się „... z powodu tego, że wydawcy nie wywiązali się z zobowiązań...”, „Kurier Wileński” przede wszystkim zwrócił się do kierowników wydawnictw „Briedis” i „Gimtasys žodis” z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii. W dwóch różnych wydawnictwach wileńskich usłyszeliśmy kardynalnie różne wyjaśnienia dotyczące tej zagmatwanej sprawy.

(Dokończenie na str. 3)

Sentencja

Linia porozumienia nie musi być prosta.

Wiesław Czermak



Kalejdoskop aktualności

Klienci szybciej otrzymają informację

Przedsiębiorstwo „Delfi internet”, świadczące najczęściej usług internetowych dla krajów bałtyckich, rozszerzyło pięciokrotnie międzysieciowe połączenie (peer) z „Lietuvos telekomas”.

„Zwiększona przepustowość kanału pozwoli użytkownikom „Lietuvos telekomas” szybciej zdobyć pożądaną informację, znajdującą się w naszych stacjach służbowych, a także użytkownicy „Delfi internet” będą mieli ułatwiony dostęp do informacji, znajdującej się w stacjach służbowych telekomu”, powiedział dyrektor generalny „Delfi internet” Pranas Slušnys.

Działająca na Litwie, Łotwie i w Estonii „Delfi internet” należy do największej w krajach bałtyckich grupy „MicroLink”.

Przybywa premier Belgii

Dziś po południu z dwudniową wizytą przybywa do Wilna delegacja z premierem Królestwa Belgii Guy Verhofstadtem. Weźmie ona udział w otwarciu nowej ambasady belgijskiej przy stołecznej ulicy Kalinowskiego, a następnie w restauracji „Stikliai” premier Belgii będzie podejmowany kolacją w imieniu premiera Rolandasa Paksasa.

Jutro rano w Zielonej Sali gmachu rządu przewidziane jest spotkanie premiera Rolandasa Paksasa z premierem Belgii Guy Verhofstadtem. Następnie premier Belgii spotka się z prezydentem Valdasem Adamkusem.

„Omnil” otrzymał szósty kod

Minister komunikacji Dailis Barakauskas przyznał spółce „Omnil” kod numeracji sieci telefonicznej 282.

Dotychczas spółka „Omnil” w łączności komórkowej korzystała z kodów 298, 287, 286, 288, 280. Z wcześniejszych kodów sieciowych „Omnil” może korzystać około 475 tys. abonentów. Obecnie z usług łączności „Omnil” korzysta przeszło 300 tys. abonentów i ich liczba stale rośnie.

Ministrowie podpisali plan

W Tallinnie ministrowie obrony krajów bałtyckich podpisali plan tegorocznej współpracy w sferze obronności.

Wczoraj w Tallinnie odbyło się też trójstronne spotkanie ministrów, na którym omówiono kwestie trójstronnej współpracy, możliwości wspólnego nabywania uzbrojenia i sprzętu, uzgodniono posunięcia krajów bałtyckich z myślą o integracji z NATO.

„SoDra” płaci

Obecnie, gdy pozostało 10 dni do końca wypłaty emerytur za luty, „SoDra” już przełaziła ponad połowę pieniędzy na ten cel.

W tym miesiącu z powodu ograniczenia wypłaty emerytur pracującym emerytom mniej więcej o 9 mln zmniejszyło się zapotrzebowanie na środki i po otrzymaniu 15 mln pożyczki z Ministerstwa Finansów, „SoDra” zamierza lutowe emerytury wypłacić zgodnie z harmonogramem. Przewiduje się, że w lutym wydatki „SoDry” przekroczą dochody o 21 mln Lt.

Maldeikis może opuścić Litwę

Były minister gospodarki Eugenijus Maldeikis myśli o możliwości wystąpienia z Sejmu oraz powrotu do prywatnego biznesu.

Maldeikis, zanim po raz drugi został ministrem, był prezesem zarządu oddziału litewskiego międzynarodowej spółki audytowej „Deloitte and Touche”. Obecnie Maldeikis może otrzymać propozycję zastosowania swego doświadczenia zawodowego we Francji oraz objęcia kierownictwa jednego z oddziałów „Deloitte and Touche”.

Eks-premier został honorowym konsulem

Sygnatariusz Aktu Niepodległości Litwy Aleksandras Abišala został honorowym konsulem generalnym Republiki Koreańskiej na Litwie. Abišala, który w 1992 r. przez 5 miesięcy był premierem Litwy, obecnie kieruje firmą konsultacyjną „A. Abišala ir partneriai”.

Jak informuje „A. Abišala ir partneriai”, uroczystość otwarcia konsulatu honorowego Korei odbędzie się dziś w lokalu tej firmy konsultacyjnej w Wilnie.

W uroczystości weźmie udział rezydujący w Kopenhadze ambasador Korei na Litwę Kie-ok Chung.

Wyróżnienie nauczycieli

Nauczycielom roku 2000 w gmachu rządu wręczone zostaną premie pieniężne. Pięć premii przyznano najlepszym nauczycielom kraju, którzy swoją pracą przyczynili się do realizowania reformy oświaty.

Premie nauczycielom wręczone zostaną w przed Dniem 16 Lutego. Wysokość premii — 10 tys. Lt. Zostały ufundowane z Funduszu Rezerwy Rządowej.

Za granicą podziwiani

Wczoraj w sali administracji powiatu wileńskiego odbyła się konferencja prasowa, której tematem był „Festiwal śniegu w Sapporo: pomysłny debiut rzeźbiarzy litewskich”. Szerzej — w numerze jutrzejszym.

(ELTA, BNS, Inf. wł.)

Opozycja wykazuje powierzchowność

Nie ma projektu

Lider sejmowej opozycji socjaldemokratycznej Vytenis Andriukaitis publicznie podzielił się swą wiedzą na temat stosunków Litwy z Kaliningradem, którą politolodzy uznali za bardzo powierzchowną i niezgodną z rzeczywistością.

Na konferencji prasowej starosta frakcji koalicji socjaldemokratycznej Andriukaitis oświadczył, że osoby kształtujące politykę zagraniczną Litwy nie zastanawiają się nad tym, jak po wstąpieniu do Unii Europejskiej Litwa będzie współpracowała z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej i Białorusią.

Podczas weekendu Andriukaitis uczestniczył w konferencji międzynarodowej w Kaliningradzie na temat współpracy Unii Europejskiej z Rosją.

„Praktycznie nie mamy żadnego poważnego projektu, który moglibyśmy realizować na szczeblu państwowym”, stwierdził Andriukaitis.

„Nie zastanawiamy się, jaka sytuacja zapanuje w elementarnej kwestii — ruchu wizowym, gdy Litwa przystąpi do UE”, powiedział

jeden z liderów Partii Socjaldemokratycznej.

Dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego Raimundas Lopata, poproszony o skomentowanie wypowiedzi Andriukaitisa, oświadczył, że „wiedza posła, ogólnie mówiąc, jest powierzchowna”.

Zdaniem politologa, jeśli posła nie przekonała obfita informacja w mediach na temat dwustronnych stosunków Litwy z Kaliningradem oraz zainicjowanych przez Litwę projektów międzynarodowych, poświęconych włączeniu obwodu kaliningradzkiego do współpracy europejskiej, to mógłby porównać niedawny raport Komisji Europejskiej „UE i Kaliningrad” z publikacjami i dokumentami dyplomatów litewskich oraz przedstawicieli społeczności akademickiej na ten temat. Kierowany przez Raimundasa Lopatę instytut sam uczestniczy w kilku dwustronnych i międzynarodowych projektach wspólnie z obwodem kaliningradzkim.

(BNS)

Konserwatysta proponuje odwołać wiceministra

Były to etniczne ziemie litewskie?

Wicestarosta sejmowej frakcji konserwatystów Arvydas Vidžiūnas zwrócił się do premiera Rolandasa Paksasa z propozycją odwołania wiceministra spraw wewnętrznych Ramūnasa Darulisa, mianowanego z ramienia bloku „nowej polityki”.

Vidžiūnas jest zatroskany antykonstytucyjnymi stwierdzeniami i nieetycznym postępowaniem tego ministra. Wszystko to wyluszczył w swoim apelu do przewodniczącego Nowego Związku (socjalliberalów), przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa.

W przekonaniu wicestarosty opozycyjnej frakcji konserwatystów, osoba zajmująca wysokie stanowisko państwowe, powinna być człowiekiem o nieskazitelnej etyce, kulturze słowa i zachowania się.

Frakcja konserwatystów przypomina, że program i plan działalności rządu przewiduje, iż placówki oświatowe, należące obecnie do gestii powiatów, należy przekazać do dyspozycji samorządów. W końcu stycznia br. w celu omówienia tych kroków rządu do wiceministra Darulisa przybyli kierownicy szkół rejonu sołecznickiego. Według danych konserwatystów, usiłowali oni wyjaśnić specy-

ficzną sytuację szkół Litwy Południowo-Wschodniej.

Zgodnie z twierdzeniami kierowników tych szkół, jak odnotowuje Vidžiūnas, uczęszcza do nich coraz więcej uczniów ze środowiska mniejszości narodowych, rodzice bowiem tych dzieci kojarzą ich przyszłość ze znajomością urzędowego języka litewskiego.

Wicestarosta frakcji konserwatystów twierdzi, że dyrektorzy szkół byli zaszokowani antykonstytucyjnymi i niezgodnymi z historią sugestiami Darulisa oraz jego postępowaniem. Vidžiūnas cytuje słowa Darulisa: „Jeszcze powstaje pytanie, czy kiedykolwiek w ogóle tam były etniczne ziemie litewskie”. „Panie premierze, dla mnie z reguły nie do przyjęcia są wątpliwości wiceministra dotyczące Litwy Południowo-Wschodniej. Osoba na tak wysokim stanowisku postępuje karygodnie, dyskutując na bezsporny dla obywateli państwa temat historycznych ziem litewskich oraz ich integralności” — twierdzi Vidžiūnas.

Wydelegowany przez socjalliberalów wiceminister Darulis w MSW jest odpowiedzialny za reformy administracyjne.

(ELTA)

Kronika kryminalna

Morderstwo za długi

12 lutego rano, w Rydze, siedmioma wystrzałami został zabity biznesmen z Litwy. Przepiękstwo dokonano na oczach żony zamordowanego. Policja nie podała do publicznej wiadomości nazwiska 30-letniego mężczyzny, ani też tego, czym się on zajmował. Funkcjonariusze policji podali, że jedyną wersję zabójstwa są długi, które miał biznesmen, i które sięgają co najmniej 90.000 latów (585.000 litów). Biznesmen pracował i na Łotwie, i na Litwie. Przepiękstwo dokonano na ulicy, gdy mężczyzna z żoną wyszedł ze swego domu. Wkrótce podbiegł do nich osobnik i wystrzelił w plecy biznesmena. Następnie oddał jeszcze sześć strzałów, w tym jeden — w głowę. Żona zabitego doznała poważnego szoku.

Ciągnik zwrócili

12 lutego po południu w rejonie orańskim znaleziony został ciągnik z przyczepą-chłodnią, należący do wileńskiej spółki „Progvita”. Jak informowaliśmy, samochód wraz z 20 tonami surowych skór został skradziony w poniedziałek po północy z ulicy Žirnių. Funkcjonariusze policji znaleźli ciągnik w pobliżu wsi Pirčiupiai na parking przy szosie Wilno-Grodno. Szyba w pojeździe była wybita, plomba naruszona, uszkodzony zapłon. Skór, oczywiście, już nie było.

Niebezpieczny gaz

12 lutego wieczorem, na ulicy Dariaus ir Girėno we wsi Naujamieščiai, stanął w płomieniach policyjny radiowóz — audi 100, należący do komisariatu policji rejonu poniewieskiego. Ogień zniszczył przednią część auta. Straty obliczono na 25.194 lity. Prawdopodobnie pożar wybuchł z powodu uszkodzenia instalacji gazowej w samochodzie.

Okradziono kościół

W sobotę, z wileńskiego kościoła pw. św. Mikołaja skradzioną została unikalna dawna srebrna chrzcielnica, upiękuszona złotem i kamieniami szlachetnymi. Zwierzchnictwo kościoła oceniło to dzieło sztuki sakralnej, pochodzące z XVIII wieku, na 10.000 litów. Chrzcielnica zginęła w południe, gdy w kościele zwykle bywa dużo ludzi. Zdaniem księdza Edmundasa Paulionisa, chrzcielnicę mógł ukraść jakikolwiek włóczęga. Trwa dochodzenie i przesłuchania księży tego kościoła.

Chrzcziny się nie odbędą?

Funkcjonariusze przejścia granicznego w Sudargai mariampolskiego urzędu celnego zatrzymali mieszkańca wsi Rotuliai, który z Kaliningradu nielegalnie wioził 96 butelek wódki i brandy. Mężczyzna twierdził, że wioził alkohol na chrzcziny swego syna. 27-letni Aukšolis Baranauskas przed sprawdzeniem zdążył zapisać do deklaracji 5 pudełek papierosów, 26 butelek wódki i 70 butelek brandy. Po sprawdzeniu jego samochodu volkswagen transporter celnicy znaleźli wymieniony towar. Baranauskas, który niejednokrotnie podróżował do Rosji, musiał wiedzieć, że z zagranicy można wwieźć tylko pół litra mocnego alkoholu.

Przygotowała Irena Litwin

**Założyciele i dyrekcja
Fundacji Dobroczynności i Pomocy
"Dom Kultury Polskiej w Wilnie"**
zapraszają

na uroczyste otwarcie

Domu Kultury Polskiej w Wilnie

w dniu 18 lutego 2001 r. (niedziela), przy ul. Naugarduko 76.

W programie:

**10.30 - Msza Święta w intencji Domu Kultury Polskiej
(kościół Duchy Św. w Wilnie)**

12.30 - Uroczyste otwarcie Domu Kultury Polskiej

**13.30 - Koncert w wykonaniu polskich artystów z Wileńszczyzny
(wstęp z zaproszeniami!)**

16.00 - Koncert (wstęp wolny)

**18.00 - Bal Wileński z okazji otwarcia Domu Kultury Polskiej
(wstęp wolny)**

„Wileńszczyzna” życiorysami pisana

Ciekawa świata i ludzi

Nie sposób ją nie zapamiętać. Dobroduszną świekrę z „Wileńskiego wesela”, jakby żywcem przeniesionego z domu podwileńskiego na scenę. Na iluż to już scenach — Danuta Komar wystąpiła właśnie w tej roli — trudno policzyć, ale na pewno jest niezastąpiona. Tak samo, jak w deklamacji, kiedy to z charakterystycznym, a tak ciepłym dla naszego ucha akcentem wileńskim, recytuje strofy rodzinnych poetów.

Pierwsze swe występy miała jako malutka dziewczynka w domu rodzinnym, leżącym prawie 14 kilometrów od Niemenczyna, w tak pięknie usytuowanej wśród lasów wsi — Żukajcie.

Premiera w domu

Od dzieciństwa były dwie pasje: przebijanie się za „artystkę” i szycie. Najpierw szyla stroje dla lalek, potem — koleżanek. Rodzice patrzyli na to pobłażliwie — niech się bawi, dopóki mała, a kiedy dorosnie, trzeba pomyśleć, jak zarabiać na życie. Sami nie mieli czasu na koncerty, codzienna ciężka harówka na ziemi. Nic więc dziwnego, że z czasem, kiedy ich Danusia zaczęła wracać z prób do domu bardzo późno, nawet się krzywili, lepiej by w domu pomogła.

Ona jednak nie mogła z repetycji zrezygnować. Od pierwszej, kiedy tylko poszła na próby, które w ich szkole, w Niemenczynie, zaczął prowadzić pan Jan Mincewicz.

Po dotychczasowym szkolnym chórze, bardzo nie lubianym, był to jak gdyby powiew świeżego po-

wietrza, które ją owiało i pochłonięło. Na całe lata.

— Chyba nigdy nie zapomnę tego klimatu, jaki panował na naszych próbach: taki był na nich porządek, tak opracowana każda nutka, doprowadzona do perfekcji, że nie tylko nie można było się nudzić, lecz wręcz odwrotnie, to nas wszystkich zachwycało. Nigdy dotąd nie słyszeliśmy, jaka ma być pozycja jamy ustnej, jak pracować, żeby głos stał się miękki, przyjemny, a zarazem wyrazisty. Wszystko to nam pokazywał nasz nowy kierownik. Zaczęłam od „Jutrzenki”, śpiewałam w „Stokrotkach” i już dwadzieścia lat jestem w „Wileńszczyźnie” — kontynuuje rozmówczyni.

Spotkanie z Macierzą

Nie skarży się, że było ciężko wracać pieszo wieczorami prawie trzy kilometry przez las. Nie wspomina o chwilach, kiedy czasami nazajutrz dosłownie zasypiała na lekcjach. Z prób nie zrezygnowała. Najwyżej, kiedy była bardzo chora. Za to z jakim uniesieniem opowiada o chwili, kiedy pierwszy raz jeszcze ze „Stokrotkami” odwiedziła Polskę. Zespół, prowadzony również przez pana Jana Mincewicza, był pierwszym szkolnym, bodajże z całego Związku, który udał się na gościnne zagraniczne występy. Oni, mali Polacy, spotkali się z Macierzą. Byli w Cieszynie, Krakowie, podejmowani przez nieznanym, a tak bliskich dla nich ludzi, od których wyjeżdżać się nie chciało i którzy pozostali w pamięci na całe życie.

Sama nie wie, czy ten pierwszy wyjazd był decydującym, że po ukończeniu szkoły zdecydowała, iż musi znaleźć taką pracę, aby mogła jak najczęściej jeździć. Zaczęła pilotować wagony pocztowe. Jeździła na różnych trasach, czasami ciągnących się prawie miesiącami, jak np. do Irkucka. Co prawda, oglądała świat przez okna wagonu. Tak przepracowała lat 17. Nic dziwnego, że i dziś czasami, kiedy tylko zmruży oko, słyszy stuk kół pociągu...

Z wagonu na próby

Naiwnością by było sądzić, że zerwała z zespołem. Ani na chwilę. Kiedy tylko wracała do Wilna, jechała na próby. Najpierw do Niemenczyna, gdzie „Wileńszczyzna” ćwiczyła, później do szkoły średniej nr 5 w Wilnie. Do domu było daleko, nocowała więc czasami u ciotki w Solenikach, czasami u przyjaciółki w Niemenczynie. Potem był kąt w bursie. Na osobny musiała jeszcze dużo popracować. Czyli w 1995 roku kupiła pokój, a po trzech latach nieduże mieszkanie w Naujinkai. Były to lata ciężkiej pracy, najpierw właśnie jako pilota wagonów pocztowych, potem krawcowa.

— Z pilota na krawcowa?

— Bardzo zwyczajnie, zredukowano etaty, musiałam myśleć, jak żyć. A ponieważ, jak żartowali moi najbliżsi, urodziłam się z igłą, zaczęłam więc szyc.

Z tym urodzeniem z igłą, to dużej przesady nie ma. Danusia przypomina sobie, jak to raz kawał materiału ze spódnicy babci odcięła,



Pamiątkowe zdjęcie z okazji 5-lecia „Wileńszczyzny”. Wtedy to zespół wystąpił w nowych strojach ufundowanych przez „Wspólną Polskę”
Fot. Marian Dźwiniel

by z niego uszyć salopkę dla lalki. Babcia oniemiała, kiedy zobaczyła, ale nie krzyczała. Spódnice trzeba było załatać innym kawałkiem, ale w taki sposób mała krawcowa uczyła się szyc. Szyla nie tylko ubrania dla znajomych, ale też kostiumy dla „Wileńszczyzny”.

Znów wracamy do wspomnień. Danusia przypomina o kółku religii, prowadzonym również przez Jana Mincewicza.

— Kto wie, kim by zostało wielu z moich rówieśników, żeby nie to kółko, które w owym czasie było tak niezbędne. To, że wielu się nie rozpiło, nie zeszło na złą drogę, jest, niewątpliwie, zasługą kierownika.

Niezapomniane chwile

Życie tak sprawiło, że świat, do którego tak się rwała, mogła po-

znać nie tylko z okien wagonu. Dzięki „Wileńszczyźnie”. Jaki wojaż z tym zespołem zapamiętała?

— Pierwszy — bez namysłu odpowiada — do Łomży.

Jeszcze wtedy zespół nie nosił nazwy. Był to rok 1985. Urzekła otwartością serc ludzkich. To samo się powtórzyło podczas wojażu późniejszego do Holandii. Wielu ludzi, u których mieszkali, już nie pamiętało języka swych przodków. Ale kiedy przyszli na występ zespołu — płakali. Oni na scenie też nie umieli ukryć wzruszenia. Ile było takich chwil? Chyba wszystkie. Niby każda inna, a każda tak głęboko zapadająca do serca. Powtórzyło się to w Ameryce, Austrii... Te chwile nie są do przełaniania na papier. Gdy jest ciężko, nimi żyje...

Helena Gładkowska

Dochodzenie w sprawie (nie) wydania podręczników dla szkół polskich (2)

Słowo od wydawcy

(Dokończenie ze str. 1)

— Dlaczego wydawnictwa nie wywiązały się z zobowiązań? ... O to należałoby zapytać naszych autorów — pytaniem na pytanie odpowiedział Algis Paulauskas, dyrektor wydawnictwa „Gimtas žodis”, które nie wydało na bieżący rok szkolny podręczników do nauki języka litewskiego dla klas 7 i 8. — Nasi autorzy to głównie pedagodzy, których podstawowym miejscem pracy jest szkoła — podkreślił Paulauskas. Jego zdaniem „doraźni” autorzy utrzymują się ze swej bezpośredniej, podstawowej pracy. W wydawnictwach nie zajmują etatów, a więc są wobec nich całkowicie niezależni. Z wypowiedzi dyrektora „Gimtas žodis” wynika, że autorzy podręczników to ludzie całkowicie postronni i w żaden sposób nie można ich ukarać za niedotrzymanie obietnicy.

— Jeżeli udaje nam się znaleźć osobę, potrafiącą napisać podręcznik, namawiamy ją do tego.

Pracownika firmy za to, że nie wywiązuje się z obowiązków, szef może zwolnić z pracy, może udzielić mu nagany zgodnie z konkretną umową itp. My zaś nie możemy zastosować żadnych sankcji wobec współpracujących z nami autorów. Bo na jakiej podstawie?

Zresztą mówimy o pracy twórczej. Autorzy podręczników są pracownikami twórczymi, których potencjał wyczerpuje się — konkludo-

wał Algis Paulauskas i dodał, że „musimy i tak się za nich modlić, że chcą z nami współpracować. Wielkie im dzięki za to, że chcą coś zmienić i ulepszyć. Są pewne sytuacje, kiedy nie da się zrobić niczego inaczej. Można się zagryzać, można walić głową w mur, lecz i tak nic się nie osiągnie. Tak samo dzieje się w tym przypadku. Jeżeli chodzi o wydawanie podręczników, składających się z dwóch części, to znowu pojawia się pewien problem. Dajmy na to, że autor napisał tylko jedną część, to kto napisze drugą, by stylem nic nie różniła się od tej pierwszej części?...”

Kiedy nie wiadomo o co chodzi — chodzi o pieniądze

Algis Paulauskas zaprzeczył, że podręczniki na rok bieżący, które nie zostały wydane w jego firmie, zostały skreślone z listy ofert na przyszły rok. Zapewnił natomiast, że wydawnictwo będzie szukało sposobów, by te pozycje wydać. Co do jednego wszyscy możemy się zgodzić i po ludzku zrozumieć, że jako twórcy autorzy podręczników mają prawo się „wyczerpać”. Któż z nas w jakimś momencie nie doznał tego uczucia? Jednak z drugiej strony — jak mogą nauczyciele, na co dzień związani ze szkołą i wszechstronnym kształceniem młodego pokolenia, składać słow-

ne zobowiązania w sprawach tak dalece niebagatelnych. Przecież chodzi o dzieci... Lecz czy tylko o nie, bo jak twierdzi znane powiedzonko, jak nie wiesz o co chodzi, to wiedz — o pieniądze!

Karolis Mickevičius, dyrektor wydawnictwa „Briedis”, obarczonego przez MON winą za to, że nie zostały wydane podręczniki z geografii dla polskich i rosyjskich 7 i 8 klas oraz podręczniki z biologii dla 8 klasy szkół polskich i rosyjskich, bardzo spokojnie zareagował na tego rodzaju oskarżenie.

— Nie wywiązałyśmy się z zobowiązań, ponieważ autorzy nie napisali podręczników. Taka sama sytuacja powtarza się dość często: wydawnictwa się spóźniają, autorzy nie nadążają z pisaniem podręczników, ministerstwo — nie wywiązuje się z terminów płatności. Ministerstwo do dzisiaj przez palce patrzy na tę właśnie kwestię, ponieważ do tego przywykło z dawnych czasów — stwierdził dyrektor Mickevičius.

Błędne koło

Jak powiedział dyrektor, zaprobowane przez komisję ekspertów pierwowzory podręcznika biologii (chodzi o podręczniki na przyszły rok szkolny), wydawnictwo otrzymało 21 października. Pozwolenia na wydanie innych podręczników nadeszły dopiero 11

grudnia. Otrzymano też wskazówkę, by do końca roku te podręczniki wydać i dostarczyć do szkół. Wiedząc, że nie uda się do końca roku zrealizować zamówienia, zobowiązano się wykonać je do 1 marca 2001 roku.

— Jeżeli zaś chodzi o podręczniki w języku polskim, to warto zaznaczyć, że otrzymaliśmy zezwolenia tylko na wydanie litewskich podręczników. Na polskie — ich nie mieliśmy.

Po rozważeniu naszych możliwości, związanych z terminami, wyśtosowałam list do ministerstwa. Tam, oczywiście, wybuchł skandal, że jak mogłem tak postąpić, bo ni by środków nie można przenieść na inny rok, należy je wykorzystać w bieżącym roku budżetowym. Niestety, środków z puli „zasobów miejscowych”, przeznaczonych na drukowanie niektórych tytułów podręczników nie dostaliśmy. Ponieważ nie otrzymaliśmy konkretnych pieniędzy, więc nie mieliśmy gwarancji, że wydane przez nas pozycje zostaną nabyte przez zleceńodawcę, czyli Centrum Zaopatrzenia Oświaty (Švietimo aprūpinimo centras) przy Ministerstwie Oświaty i Nauki — mówił Mickevičius. — W ten sposób niektóre tytuły podręczników nie zostały w ogóle zgłoszone przez nas do listy nowych propozycji — powiedział on.

Umowa bez sankcji

Wydawcy uważają, że wydawanie podręczników nie jest rzeczą łatwą. Nie każde wydawnictwo może sprostać wymogom stawianym przez MON, komisję ekspertów. Przygotowanie jednego tytułu podręcznika wymaga rocznej pracy. Zdaniem Mickevičiusa, gdyby podręczniki byłoby łatwo wydawać, wówczas znalazłby się setki chętnych do tego rodzaju zarobku. Nie ukrywa on, że „Briedis”, jako firma prywatna, również zmierza do osiągnięcia jak największych zysków. Tym razem jednak stało się tak, że na przyszły rok szkolny wydają podręczniki jak gdyby „na kredyt”, ponieważ z Centrum Zaopatrzenia Oświaty nie otrzymano ani grosza.

Po obliczeniu kosztów wydawniczych kierownictwo „Briedisa” doszło do wniosku, że nie stać go na wykonanie wszystkich zleceń, zresztą umowa, jaką podpisało z Centrum Zaopatrzenia Oświaty, w żaden sposób nie sankcjonuje odpowiedzialności wydawnictwa w przypadku naruszenia warunków. Można tylko się domyśleć, że umowa, którą dyrektor wydawnictwa „Briedis” Karolis Mickevičius określił jako „umowę bez sankcji”, specjalnie została sporządzona w ten sposób, by jej nie przestrzegać.

Irena Mikulewicz

Pewien zakochany swojej ukochanej podarował ślicznego żółtego kurczaczka... Żywego! Walentynki na ślubnym kobiercu

(Dokończenie ze str. 1)

Większy problem powstaje u kobiet, które z reguły nigdy nie mają pomysłów co do wyboru prezentu, często zupełnie tracą głowę w wirze propozycji i waleńtyńskich promocji.

Przed kilkoma dniami można było wysłać widokówkę z zabawnym wierszykiem na odwrocie, ale dzisiaj na to jest już za późno, chyba, że dostarczy ją wspólny znajomy.

Jednak nawet w ostatniej chwili kupiony prezent z pewnością wyrazi szczere uczucia, bo najważniejsza jest pamięć. Może to być nietradycyjny krawat z amorkami, koszyczek róż, kubek w serduszka, czerwony sweter, kasetę, książkę, elegancki długopis, a może któraś z par zaimponuje wykwintnym torsem w kształcie serca...

W każdym bądź razie musi to być prezent bardzo oryginalny, ale nie w takim stopniu, jak pewnej wileńskiej pary.

Pewien zakochany, chcąc sprawić niespodziankę dla swojej wybranki, podarował jej ślicznego żółtego kurczaczka... Żywego! Na początku było to śmieszne, ale już po chwili nie wiedziała, co z tym dalej zrobić — w pobliżu nie było żadnej kwoki!

Przysłowie ludowe głosi, że od przybytku głowa nie boli, jednak wygląda na to, że obdarowana ofiara waleńtyńkowego święta przez dłuższy czas miała poważny kłopot.

Wierzyć, nie wierzyć

Ludowe przepowiednie głoszą wiele ostrzeżeń co do przyszłości zakochanych par.

Olga i Gediminas z pewnością pilnie przestrzegali tych rad, by ich przyjaźń uwieńczył ślub. Dla wszystkich zakochanych też radzimy uwzględnić przestrogi i rady na przyszłość, a na szczęśliwy happy end nie trzeba będzie długo czekać.

Szczególnie szczęśliwe dla dziewczyny jest spotkanie lub ucałowanie ukochanego po raz pierwszy w świetle księżyca w nowiu. Zapowiada to szybki ślub, a mał-



Nie wolno obejmować się ani całować na schodach, bo wróży to zakończenie nawet największego uczucia
Kolaż Lucja Stankevičiūtė

żeństwo będzie trwałe, szczęśliwe i nie zazna biedy.

Dobrym znakiem jest również, gdy panna, myśląc o swej miłości, usłyszy pianie koguta — to także zapowiada rychłe zamążpójście. Jednak teraz nie tylko w mieście, ale i na wsi pięjące koguty są coraz większą rzadkością...

Miejsce na randkę

Zakochani powinni spotykać się na wzgórzach porośniętych wrzosem, w pobliżu strumienia lub rzeki, na brzegu morza albo w leśnej gęstwinie — wtedy jest gwarancja, że żaden z partnerów nie zawiedzie i do końca życia będą sobie wierni. Z kolei o niczym dobrym nie świadczą randki w pobliżu pochyłych brzegów, kanałów, stawów, na mostach, skrzyżowaniach i w dolinach, gdyż takie okoliczności nie sprzyjają rozwojowi miłości i szacunku.

Nie wolno obejmować się ani całować na schodach, bo wróży to zakończenie nawet największego uczucia. Nic dobrego też nie wró-

ży prezenty w postaci zwierciadełek, zegarków i aparatów fotograficznych. Miłość ustanie, a rozłączeni z trudem i nie w najbliższym czasie spotkają nową sympatię.

Osoby zaręczone w żadnym razie nie powinny się wspólnie fotografować, bo ich małżeństwo albo się rozpadnie, albo będzie nieśczęśliwe. Nie wolno im także spoglądać przez szkło na księżyc w nowiu.

Nadzieja niech nie gaśnie

Najlepszą porą na oświadczenie jest piątkowy wieczór, a na zaręczyny sobota. Kolorem zakochanych jest niebieski, zaś szczęśliwym kamieniem — turkus.

Takich przesądów jest bardzo wiele. Niektóre nawet bardzo trudne do przestrzegania, więc jeżeli nie uda się wam do któregoś z uprzedzeń dostosować, nie przejmujcie się, gdyż pozostaje jeszcze ostatnia deska ratunku — św. Walenty, który z pewnością nie odmówi pomocy zranionemu sercu.

Zofia Stankiewicz

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARANY za dużo będą sobie myśleć o pewnych osobach. Będzie im się wydawało, że ktoś je uwielbia albo ich nienawidzi; kiedy tymczasem uczucia tych osób względem Baranów będą całkiem letnie. Mogą przez to popełnić Barany jakieś błędy.



BYKOM dzisiejszy dzień przyniesie zupełnie niepotrzebne przygody. Będą się Byki martwić o ludzi, którzy bez nich i tak sobie dadzą radę; będą się kłopotać o sprawy, które i tak pójdą swoim kursem.



Od **BLIŹNIAT** dzisiejszy dzień wymagać będzie oryginalności i niezwykłych pomysłów, ale mogą Bliźnięta natrafić na niezrozumienie u znajomych i kolegów zwykły przypadek tych, którzy wyprzedzają swoją epokę.



RAKI pewna wyższa konieczność skłoni do tego, że postawią na swoim, uprą się przy własnym zdaniu, a nawet zaczną innym wydawać stanowcze polecenia. Niektóre Raki gotowe są uwierzyć, że straszne z nich twardele.



LWOM będzie, najkrócej mówiąc, niewygodnie, a inni mogą im robić różne drobne złośliwości. A że Lwy są teraz trochę przeczulone na własnym punkcie, więc raczej nie będą ostoją spokoju.



PANNY chętnie staną dziś do walki i do ścigania się z konkurentami. Dotyczy to nie tylko sportowców czy biznesmenów zdobywających nowe rynki. Każda Panna chciałaby udowodnić, że jest lepsza od innych.



WAGI będą musiały udawać kogoś, kim nie są: głośniejsze mówić, bardziej stanowczo się wyrażać, robić groźne miny. Ale niektóre z nich tak się w tym rozsmakują, że im już tak zostanie na stałe!



SKORPIONY mają dziś szanse wykonać pewien ruch, który je zbliży do sukcesu. Na przykład mogą znaleźć rozwiązanie problemu, przy którym wszyscy inni wymiękli, albo mogą na kogoś wywrzeć taki wpływ, że ów ktoś zrobi wszystko, czego sobie Skorpion zażyczy.



STRZELCOM na pewno wyostrzy się dziś dowcip i wzrośnie iloraz inteligencji. Nie radzę wdawać się ze Strzelcami z spory i dyskusje, gdyż bardzo łatwo można zostać przegadany.



KOZIOROŻCE poczuć się tak, jakby już troszeczkę było z górki. Pewne sprawy, które dotąd Koziorożce musiały popychać, wreszcie ruszą własnym rozpędem; czas będzie pracował wyraźnie na ich korzyść.



WODNIKI pociągają teraz takie przypadki, kiedy trzeba się wykazać błyskotliwością i twórczą inwencją. Będą Wodniki widzieć to, czego inni nie dostrzegają. Niejedna wpływowa osobistość usłyszy cenne rady i analizy od Wodnika, który u niej jest na przykład... ochroniarzem.



RYBY mogą nie mieć dobrego rozeznania w bieżących sprawach. Dowcipy Ryb nikogo nie rozśmieszą i najlepiej byłoby dla Ryb, gdyby się nie wypowiadały o sprawach, na których nie najlepiej się znają.



Uwaga!

Dobiegł końca konkurs religijny. Wszystkich uczestników zapraszamy na uroczyste podsumowanie konkursu, które się odbędzie 20 lutego br. (wtorek) o godz. 15.00 w jednej z sal kościoła pod wezwaniem bł. Jerzego Matulewicza w Wirszuliskach (pl. Matulevičiaus).

Redakcja



Z okazji Jubileuszu Urodzin
oraz 30 - lecia pracy pedagogicznej
szanownej Pani Dyrektor
Janinie Zienkiewicz
wiązanek najserdeczniejszych życzeń
składa grono pedagogiczne
szkoły podstawowej w Szumsku

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

Dom Polski w Ejszyszkach organizuje Kiermasz Kaziukowy. Impreza odbędzie się w sobotę, 24 lutego br. w godz. 9.00-17.00 w Ejszyszkach przy placu Majowym.

W programie: kiermasz, występy zespołów ludowych i estradowych, przedstawienie teatralne, gry. Na zakończenie imprezy odbędzie się zabawa zapustowa. Imprezę poprowadzą ciotka Franukowa i Wincuk z Pustaszyszek.

W ciągu całej imprezy można będzie nabyć palmy, koszyki oraz inne wyroby rzemieślnicze.

Szczegółowa informacja pod numerem tel. (8-250) 56557

Waldemar Chorościn

projektowanie i produkcja reklamy

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykiety
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach
- itp.

UAB Gravesa
STUDIO REKLAMOWE

Darius ir Girėno g. 2
LT-2038 Vilnius
tel.: (8-22) 33 23 41
tel.: (8-22) 61 97 15
GSM: (8-287) 9 48 48
GSM: (8-285) 5 65 94
e-mail: chem@is.lt

1588
U S Ł U G A

PRAWDZIWY
TELEFON INFORMACJI
W CAŁEJ LITWIE

InfoMedia
ENIRO INFOMEDIA UAB

Cena rozmowy: z telefonu łączności stałej 1 Lt,
niezależnie od czasu trwania rozmowy;
z telefonu komórkowego 1,50 Lt; z taksofonu 1,32 Lt.

Propozycja producentów win — akcyza za pół litra wina nie powinna być wyższa niż 0,98 Lt

Pijemy coraz więcej

Abstynentami wprawdzie nigdy nie byliśmy, ale od kilku już lat stale wzrasta spożycie alkoholu i to tego najmniej szlachetnego. W ciągu roku wypijamy 11 mln butelek różnego alkoholu. Tylko w styczniu br. spożycie wysokowych trunków wzrosło o 9 proc.

Na pytanie statystyków, co najczęściej pijemy, odpowiedź jest jednoznaczna.

Wódka i mocne piwo

Sprzedawcy twierdzą, że największym powodzeniem cieszą się dwulitrowe butelki z mocnym piwem oraz małe (250 g) buteleczki wódki. Z powyższego nasuwa się prosty wniosek: kupuje je raczej marginesowy kontyngent, by sobie na jeden wieczór w samotności „poprawić” humor. Dość dobrze „idą” jeszcze wina „spirytusowane”.

Niestety, nie mamy tradycji picia dobrych wytrawnych win, gdyż przeciętnemu konsumentowi nadal chodzi głównie nie tyle o towarzyską konwersację przy lampce dobrego wina, co o efekt „szumu” w głowie.

Tymczasem na Zachodzie pije się dużo i to dobrego niskoprocentowego wina, które pomaga w trawieniu i ma właściwości lecznicze. U nas już też dość sporo się pije

i mówi o walorach leczniczych czerwonych win. Opinie te potwierdzają także lekarze, jednak pamiętać należy, że chodzi przede wszystkim o wina markowe i, oczywiście, umiarkowane ich spożycie (nie więcej niż 200 g dziennie).

Wina musujące

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że szampany i musujące wina znajdują się już coraz częściej na naszych stołach z okazji nie tylko Nowego Roku, ale też urodzin, imienin — powiedział na konferencji prasowej dyrektor do spraw handlu spółki akcyjnej „Alita” Dariusz Vėželis.

Właśnie „Alita” jest aktualnie jednym z największych producentów szampana oraz win musujących. Za swoje wyroby firma jest wyróżniona 40 medalami i 4 dyplomami.

Od czterech lat Konfederacja Przemysłowców Litwy wraz z Ministerstwem Gospodarki organizują konkurs „Produkt Roku”, w którym stale bierze udział także „Alita”. W grudniu 2000 r. medalem „Produkt Roku” zostało nagrodzone półsłodkie musujące wino „Alita”. Jest to już piąta nagroda tej firmy w ramach powyższego konkursu.

Również w ubiegłym roku „Ali-

ta” uczestniczyła w międzynarodowym konkursie w Moskwie, gdzie otrzymała dwa złote medale i jeden srebrny.

Cena zależy od akcyzy

Odpowiedź na pytanie, dlaczego nadal pijemy więcej mocnych trunków, jest prosta — bo są tańsze. Wina, szczególnie te lepsze, dla naszego konsumenta są nadal za drogie. I podstawową przyczyną jest wysoka akcyza, która za butelkę wynosi 1,26 Lt, gdy tymczasem akcyza za butelkę 9-procentowego piwa jest tylko 40 centów.

Zdaniem Dariusza Vėželisa, jest to bardzo krzywdzące dla producentów win, gdyż np. ich spółka w roku 1999 wpłaciła do budżetu państwa 61,9 mln litów, a w ubiegłym — 62,2 mln i jest w pierwszej dziesiątce z takimi firmami, jak „Mažeikių nafta”, czy „Lietuvos telekomas”. Aktualnie trwają debaty nad poprawkami ustawy o akcyzie na alkohol. Producenci wnieśli propozycję, by akcyza za butelkę wina nie była wyższa niż 0,98 Lt. Jeśli zostanie ona odrzucona, cena win z pewnością nie spadnie, a może nawet wzrosnąć. Reakcja użytkownika z góry wiadoma: nadal będzie się upijał mocnym piwem i wódką.

Julitta Tryk

O 88 osób zredukowano aparat samorządowy m. Wilna Projekt budżetu

Budżet miasta na 2001 rok finansowo jest podobny do ubiegłorocznego i stanowi 483,307 mln litów. Prawie 50 proc. wpływów stanowią wpływy podatków od osób fizycznych, część to podatek dochodowy, następnie wpływy z opłat za stoiska handlowe oraz dotacje z budżetu państwa.

Zatwierdzenie budżetu miasta na rok bieżący nie będzie należało do łatwych spraw, gdyż w tym roku jego podział będzie wyglądał nieco inaczej. Wiadomo, że każdą sumę, nawet tę najmniejszą można wydać w sposób bardziej bądź mniej pożyteczny.

Planuje się 5 mln litów przeznaczyć na kulturę, 278 mln 243 tys. na oświatę i sport, z tego 180 mln na wypłaty dla nauczycieli, 3,5 mln na zdrowie oraz ponad 50 mln na opiekę socjalną.

Radni stolicy w tym roku, jeśli chodzi o podział budżetu, chcą wprowadzić kilka innowacji i uproszczeń. W ramach lepszego wykorzystania budżetu miejskiego o 88 osób zredukowano aparat samorządowy. Aktualnie planuje się dokonać audytu niektórych szkół i skorygować wydatki na szkolnictwo. Chodzi o to, że w roku ubiegłym w wileńskich szkołach dodatkowo utworzono ponad 500 no-

wych klas. Z punktu widzenia pedagogicznego było to z pewnością dobre posunięcie, gdy np. 30-osobową klasę dzielono na dwie. Wiadomo, że w mniejszych klasach nauczyciele potrafią przekazać uczniom więcej wiadomości, ale finansowo to kosztuje podwójnie drożej. Tymczasem pieniądze, które wydaje się na podwójne wypłaty, można by przeznaczyć na pomoce naukowe.

Można by też wybrać złoty środek, jeśli chodzi o szkoły, np. z dotychczasowych 2 klas utworzyć 3. W ten sposób uda się zaoszczędzić nieco pieniędzy, a i klasy też nie będą tak liczne.

I jeszcze jedno. Obecnie pobory nauczycielom wypłaca samorząd, choć wypłaca się je przecież z budżetu państwa, a samorząd tylko pośredniczy w tym procederze. Jak wiadomo, każde pośrednictwo zajmuje nie tylko dodatkowy czas, ale pochłania także dodatkowe pieniądze. A więc i w tym przypadku można nieco zaoszczędzić.

Jest to dopiero tylko projekt miejskiego budżetu. Radni miasta Wilna mają obowiązek do 1 marca br. zatwierdzić budżet w całości oraz odpowiednio podzielić wydatki na konkretne sfery życia.

Julitta Tryk

Porady eksportera

Targi i misje handlowe

Wystawy, targi i misje handlowe, to jeden z najpopularniejszych sposobów odnalezienia nowych rynków zagranicznych. Uczestnictwo w takich imprezach pozwala jednorazowo osiągnąć kilka celów: spotkać się z potencjalnymi klientami, wyjaśnić sytuację na rynku oraz porównać swój towar z towarem konkurenta.

Przedsiębiorca o tyle się liczy na rynku, o ile uczestniczy przynajmniej w tych większych wystawach i targach. Jest to najlepsza okazja do załatwienia wielu spraw biznesowych, czego nie dałoby się załatwić ani telefonicznie, ani listownie. Właśnie targi, jeśli chodzi o reklamę towaru, mają tę podstawową zaletę, że jest to najbardziej efektywny sposób bezpośredniego poszukiwania partnerów, a nawet możliwość bezpośredniej sprzedaży oraz wysłuchania relacji użytkowników, którzy się już zetknęli z promowanym towarem i ich opinia może się okazać

bardzo pomocna.

Targi są także dobrą okazją do bliższego zapoznania się z konkurencją, a więc i z własnymi możliwościami sprzedaży towaru na tym lub innym rynku, ocenić strategię marketingu innych firm. Początkującym eksporterom zaleca się uczestniczyć w targach bądź wystawach grupkami, gdyż wówczas pozwala to im nieco szybciej zorientować się w sytuacji, lżej też nawiązać kontakty z innymi przedsiębiorcami.

J. T.

Nazwa	Szampan	Wino musujące	Napój musujący
Wyprodukowany	Z naturalnego wina gronowego	Z naturalnego wina gronowego	Z wina owocowego bądź gronowego z dodatkiem barwnika spożywczego, słodziku, aromatyzatorów, spirytusu
Pochodzenie	Francja, Prowincja Szampania	Wyprodukowane w dowolnym kraju	Wyprodukowany w dowolnym kraju
Technologia produkcji	Naturalnie wzbogacony węglowodorem	Naturalnie wzbogacone węglowodorem	Sztucznie wzbogacony węglowodorem
Jakość	Najwyższa Najwyższa bądź wysoka	Średnia bądź niska	
Cena	Drogi, od 120 Lt	Przystępna, od 10 do 60 Lt	Od 8 do 9 Lt
Przykłady	„Moët&Chandon”	„Alita”, „Freixenet”, ...	„Elit”, „Soviet sparkling”, „Millenium 2000”, różnorodne Sovetskoje
Spożycie	Na wyjątkowe okazje	Na wyjątkowe okazje i święta	Raczej dla ochłody, bez okazji

Źródło: Alita

Kursy walut

Dane na 13 lutego 2001 r.

Gotówka	Najdrożej skupują	Najtaniej sprzedają
1 dolar amerykański (USD)	3,99 Lt	4,01 Lt
	Vilniaus bankas, Hansabankas Snoras	wszystkie
1 marka niemiecka (DEM)	1,89 Lt	1,91 Lt
	Žemės ūkio bankas	Žemės ūkio bankas Parex
1 funt brytyjski (GBP)	5,77 Lt	5,84 Lt
	Ūkio bankas	Žemės ūkio bankas Medicinos bankas, Parex
1 złoty polski (PLN)	0,96 Lt	1,00 Lt
	Kredit Bank SA	Kredit Bank SA
1 rubel rosyjski (RUR)	0,10 Lt	0,20 Lt
	Žemės ūkio bankas	Žemės ūkio bankas

Oszczędności

Dane na 13 lutego 2001 r.

Najwyższe oprocentowania roczne depozytów ludności			
Lokaty	3 miesiące	6 miesięcy	12 i więcej
Lity (LTL)	10%	10,5%	11%
Minimalny wkład - 100	Pierwsza Polska Unia Kredytowa		
Dolary amerykańskie (USD)	5,77%	5,7%	6,77%
Minimalny wkład - 200	Snoras	Kredit Bank SA	Snoras
Marki niemieckie (DEM)	4,19%	4,75%	5,48%
Minimalny wkład - 500	Snoras		
Euro (EUR)	4,19%	4,75%	5,48%
Minimalny wkład - 500	Snoras		

LR Litewskie Radio

zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

Komisja UE stwierdziła wczoraj, że choroba prawdopodobnie dotarła już na Litwę

Powstrzymać atak „szalonych krów”

(Dokończenie ze str. 1)

Choroba, która zabija bydło i...

Po raz pierwszy schorzenie to zostało wykryte w 1986 roku w Wielkiej Brytanii. Gąbczaste zwyrodnienie mózgu jest rozsianą chorobą, która atakuje i niszczy układ nerwowy bydła.

Schorzenie to atakuje różne gatunki bydła, jednak najczęściej są to krowy.

Zwierzę zapada na gąbczaste zwyrodnienie mózgu po zjedzeniu paszy, w której skład wchodzi zarażona mączka mięsno – kostna, wyprodukowana z wtórnych odziewających odpadów. Chore krowy mogą też powić chore cielęta. Okres inkubacji choroby trwa średnio 4 – 5 lat. Badania wykazały, że najczęściej schorzenie to dotyka krowy, których wiek przekracza 4 lata.

Bydło, chore na gąbczaste zwyrodnienie mózgu, staje się bardziej płochliwe i agresywne. Ma też trudności z poruszaniem się, jest bardziej wrażliwe na dźwięk. Z czasem chore zwierzę traci na wadze, może też zapaść w komę. Choroba zabija bydło w przeciągu kilku tygodni bądź miesięcy.

Jak świadczą dane Państwowej Służby Żywności i Weterynarii, na Litwie nie zarejestrowano jeszcze przypadków gąbczastego zwyrodnienia mózgu u bydła.

Od 1997 roku weterynarze badają wszystkie sztuki bydła u których zauważa się objawy, podobne do tego schorzenia. Na razie obawy nie potwierdzają się, zazwyczaj bowiem diagnozuje się u zwierzęcia wściekliznę, listeriozę albo zaburzenia przemiany materii.

– Sytuacja jest pod kontrolą. Robimy wszystko, by po kilku miesiącach powiedzieć, że nasz kraj uniknął tej choroby – zapewnił dziennikarzy doc. Kazimieras Lukauskas, dyrektor Państwowej Służby Żywności i Weterynarii. W ubiegły piątek w budynku Służby odbyła się konferencja prasowa na temat „Przeciwko gąbczastemu zwyrodnieniu mózgu – z nim jeszcze nie późno”.

... ludzi

Człowiek, który spożyje produkt, zawierający zarazki gąbczastego zwyrodnienia mózgu (może to być zarażone mięso bądź wyrób zawierający zarażoną żelatynę), może zapaść na chorobę Creutzfeldta-Jakoba. U ludzi choroba ta także atakuje układ ner-

wowy. Objawy schorzenia zjawiają się dopiero po 46 latach od momentu spożycia zarażonej żywności. Człowiek chory na chorobę Creutzfeldta-Jakoba zapada na depresję, gnębi go strach, cierpi na utratę pamięci. Schorzenie to jest śmiertelne, zabiera ono już życia 200 ludzi, w większości są to obywatele W. Brytanii i Francji.

– Na Litwie nie zarejestrowano jeszcze przypadków choroby Creutzfeldta-Jakoba. Jednak ministerstwo zdrowia po cichu szykuje specjalistów do walki z tą chorobą. Będą przeprowadzane seminaria dla medyków – powiedział Vytautas Kriauza, dyrektor Służby Opieki Zdrowotnej Społeczeństwa (visuomenės sveikatos priežiūros tarnyba).

Pierwsza ofiara – w 1992 roku

Dyrektor Kriauza miał rację, że ministerstwo zdrowia pracuje „po cichu”. Nie wiadomo z jakiej przyczyny nie przypomina się faktu, że na Litwie na chorobę Creutzfeldta-Jakoba zmarła co najmniej jedna osoba.

Jak wczoraj napisał „Lietuvos rytas”, choroba, która zbulwersowała całą Europę, zmusiła przypomnieć o tragedii swej rodziny Zite Mažonienė ze wsi Dauparai w rejonie kłajpedzkim.

Ta kobieta w 1992 r. pochowała swego męża Valterisa Mažonasa, w którego akcie zgonu została wyraźnie wpisana przyczyna śmierci – choroba Creutzfeldta-Jakoba, popularnie zwana gąbczastym zwyrodnieniem mózgu.

Lekarz kłajpedzkiego szpitala „Czerwony Krzyż” Stanislovas Smolnikovas, który leczył podówczas Valterisa Mažonasa, tę diagnozę ustalił dosyć szybko, opowiedział bliskim o możliwych objawach choroby i wyraził ubolewanie, że nie ma żadnej nadziei na wyleczenie....

Największe zagrożenie – do lat 30

Objawy choroby Creutzfeldta-Jakoba są podobne do objawów choroby Alzheimer’a.

Podejrzenia, że jest to choroba przenoszona na ludzi przez bydło, powstały, gdy w W. Brytanii zaczęły zapadać na nią rodziny farmerów. W wyniku badań odkryto, że choroba ta może zaatakować układ nerwowy ludzi w postaci kilku form.

– Pierwsza forma schorzenia, tzw. „sztuczna”, może powstać w wyniku skutków ubocznych niektórych leków lub nieodpowied-



Choroba gnieździ się w głowie i kręgosłupie bydła

Fot. Marian Paluszkiwicz

nich działań medyków. Druga natomiast, „zakazna”, jak wykryto, atakuje człowieka po spożyciu pokarmu, zatrutego zarazkami gąbczastego zwyrodnienia mózgu. Jeśli więc cierpi na nią człowiek, który nigdy w życiu nie miał zabiegów chirurgicznych na mózgu i nie zażywał odpowiednich leków, wiadomo już jest, że zaraził się przez żywność. Między innymi, statystyka świadczy, że najczęściej na chorobę Creutzfeldta-Jakoba zapadają młodzi ludzie w wieku do 30 lat – wyjaśnia Kriauza.

Naukowcy odkryli też, że na świecie na chorobę Creutzfeldta-Jakoba średnio zapada jeden człowiek na milion.

Litwa – w strefie zwiększonego ryzyka

Spośród 15 państw UE gąbczaste zwyrodnienie mózgu u bydła wykryto w 13 państwach. Na razie nie wykryto tego schorzenia w Szwecji i Finlandii.

Na Litwie zabroniono już używania importowanej jak też wyprodukowanej w kraju mączki mięsno – kostnej i krwistej. Zabroniono też używania mieszanek paszowych, w których skład wchodzi mózg bydła.

Zabroniono sprzedaż mózgu bydła, owiec i kóz w sklepach i na rynkach, a w kawiarniach i restauracjach, w szkołach i przedszkolach oraz w stołówkach innych placówek – używania tego mięsa do przygotowywania posiłków.

Spośród 38 rejonów kraju, w których hoduje się bydło, do grupy zwiększonego ryzyka zaliczono 28.

Unia Europejska Litwę zalicza do grupy państw zwiększonego ryzyka, chociaż przypadków choroby „szalonych krów” u nas jeszcze nie wykryto.

Znajdujemy się w tej samej grupie, co Włochy, Niemcy i Francja. Państwa z tej grupy są określane jako miejscowości, gdzie rozpowszechnienie się gąbczastego zwyrodnienia mózgu jest przewidywane albo już potwierdzone.

Między innymi, z Niemiec, gdzie niedawno wykryto przypadki tej choroby, na Litwę swego

czasu wwieziono około 2300 jałówek. Poza tym z Niemiec, Danii i Holandii do naszego kraju importowano około 30 tys. ton mączki mięsno – kostnej.

– Wprowadzamy w życie program, zgodnie z którym mają być systematycznie sprawdzane wszystkie fermi, rzeźnie, masarnie, rynki, sklepy i zakłady, w których produkuje się pasze. Bydło oraz wyroby z niego można wwozić z Estonii, Łotwy, Norwegii, Szwecji i Finlandii. Tymczasem z pozostałych 60 krajów import mięsa został czasowo wstrzymany lub wprowadzono różnorodne ograniczenia – poinformował Kazimieras Lukauskas.

Państwowa Służba Weterynarii i Żywności przygotowała program prewencyjny, który ma uchronić nasz kraj przed gąbczastym zwyrodnieniem mózgu.

Program ten będzie kosztował państwo, czyli podatników, ponad 40 mln litów.

Co jeść?!

– W sklepie moja rodzina kupuje te same produkty, które kupowaliśmy jeszcze zanim w kraju wybuchła cała ta panika spowodowana gąbczastym zwyrodnieniem mózgu – zapewnił dziennikarzy Lukauskas.

Dodał też, że pracownicy Służby sprawdzają w laboratoriach wszystkie produkty, w których podejrzewa się zawartość żelatyny.

Lista jest długa, zawiera około 200 pozycji, toteż proces ten potrwa sporo czasu.

Nasz kraj nie produkuje własnej żelatyny, sprowadzamy ją zza granicy. Producenci jogurtów i innych wyrobów, w skład których wchodzi żelatyna, musieli więc do piątku przedstawić Służbie Żywności i Weterynarii źródła, z których sprowadzają żelatynę.

Specjaliści Służby na podstawie dokumentów, przedstawionych przez producentów jogurtów i firmy sprowadzające zagraniczne jogurty na Litwę, ustalili że do produkcji wszystkich tych jogurtów użyto żelatyny pochodzenia wieprzowego, czyli wyprodukowanej z wieprzowych skór.

Co prawda, sprawdzanie bazowało się wyłącznie na dokumentach, które, jak wiadomo, można podrobić...

– Można kupować tłuste jogurty, do produkcji których w ogóle nie używa się żelatyny. A propos mleka, przez mleko nie można zarazić się gąbczastym zwyrodnieniem mózgu – mówił Kazimieras Lukauskas.

Zaznaczył też, że krajowe parówki produkuje się wyłącznie z krajowego mięsa, są więc całkowicie zdrowe. Lubiane przez dzieci „gumisie” też w większości są produkowane z wieprzowej żelatyny.

– Zanim nie sprawdziliśmy całej listy produktów, w których podejrzewa się zawartość żelatyny, nie chcemy przysłówiowo strzelać z armaty do wróbla. Chciałbym zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o nie panikowanie. Sytuacja jest pod kontrolą. W Europie choroba ta rozpowszechniła się dzięki nielegalnemu handlowi mięsem, będziemy więc walczyć z tym zjawiskiem w naszym kraju – zaznaczył dyrektor Służby.

Obecni na konferencji specjaliści od weterynarii i przedstawiciele ministerstwa zdrowia potwierdzili słowa dyrektora.

By leki leczyły, a nie szkodziły

W celu uniknięcia przedostania się zarazków gąbczastego zwyrodnienia mózgu do przemysłu farmaceutycznego, od początku bieżącego roku rozpoczęto kontrolę preparatów farmaceutycznych, w których skład wchodzi składniki pochodzenia zwierzęcego. Producenci leków od stycznia br. muszą przedstawić informację, czy dany lek zawiera bioskładniki.

Jeśli lek zawiera takie składniki, producent powinien przedstawić certyfikat, potwierdzający, że preparat ten pochodzi z miejscowości, w której nie zarejestrowano przypadków gąbczastego zwyrodnienia mózgu.

Sabina Kozłowska

Grypa już na Litwie

Ogłoszono epidemię

Epidemię grypy ogłoszono już w większości rejonów Litwy, takich jak visaginaskim, trockim, poniewieskim, mariampolskim, wylkowyskim, szylalskim.

Grypa nie zaatakowała jeszcze dużych miast, takich jak Wilno, Kowno, Kłajpeda, Olita.

Specjaliści ze stołecznego Centrum Kontroli i Profilaktyki Chorób Zakaźnych uprzedzają, że zaszczepić się jest już za późno, pozostaje nam więc chronić się przed grypą spożywając witaminy i... czosnek.

S. K.



Cmok! — buziaczek w lewy policzek! Cmok! — buziaczek w prawy policzek! Tak oto witam Was dzisiaj, 14 lutego, w dniu św. Walentego, dniu zakochanych! Zasyłam wszystkim wiele całusów i uścisków, bo kocham Was niezmiennie!

♥ DZIEWCZYNY Z 6A! ♥



Większość naszej klasy stanowi płeć piękna. Każda z dziewczyn jest inna, ma odmienne zdolności i talenty.

Mamy w klasie swoje piosenkarki, są to: Ania Staryńska, Edyta Łozowska, Ewelina Maciuk, Maria Komiago i Krysia Raczyńska. Wszystkie śpiewają bardzo ładnie i nie wątpię, że któraś z nich w przyszłości zostanie znaną piosenkarką nie tylko na Litwie, ale i na całym świecie.

Maria Pawłowska, Jula Osipenko i Jola Romanowska pięknie rysują. Kto wie, może

kiedyś ich obrazy będą wisały w największych muzeach świata, Ermitażu lub Luwrze?

Najbardziej wesołe dziewczyny to — Jola Pawlun, Marta Wiedrowska i Karina Gołoszczapienko. Te śmieją się bardzo często i to dobrze, bo śmiech to zdrowie, a przy tym rozśmiesza całą resztę.

Natalia Rekiel na pewno zostanie top-modelką!

Irena Michalkiewicz uwielbia sport.

Agata Bosak ma długie złociste włosy. Radzę jej nigdy ich nie ścinać.

W dniu św. Walentego w imieniu wszystkich chłopców życzę dziewczynom, nie tylko z naszej 6a, wszystkiego najlepszego!

Aleksander Zujew w imieniu chłopców 6a klasy ze szkoły im. Jana Pawła II

O miłości...

Gdzieś tam, daleko, daleko,
za siódmą górą, za siódmą
rzeką,
stoi niby splakane,
młode drzewko zielone.

To jest dziewczyna urody pięknej,
zaklęta przez starą czarownicę.
Kiedyś się jej bardzo przełękała,
a ta ją zaklęła w wieczną „drzenicę”.

I teraz to młodziutkie drzewko
dąży tylko do tego,
by znów po długich latach,
ujrzeć swego kochanego.

Czekając na spełnienie marzenia,
śpiewa rzewną piosenkę:
„Przyjdź, Jasiu, przyjdź szybciej,
a wtedy nie będzie mi już tak smutno...”.

Ramina Suchocka z Ejszyszek, 6 klasa

TAMI ZBLĄDZIŁ W KAKTUSOWYM LESIE! POMÓŻ MU DOTRZEĆ DO
OGNISKA. AHA! BALONIK POWINIEN ZOSTAĆ NIETKNIĘTY!



Mój wierny i kochany...



Ten pies ma groźne imię — Pila. Na pewno nie bez powodu, bo ma ostre zęby i mocne pazury. Mimo to, w stosunku do swojej gospodyni — pani Katarzyny Kordeckiej, nauczycielki geografii ze szkoły Jana Pawła II, jest bardzo miły. Jest wiernym stróżem mieszkania, kiedy pani Katarzyna jest w szkole, a wieczorem, po powrocie swojej pani, podaje jej kaptcie.

Zdjęcie przyniósł i podpisał
Aleksander Zujew

Serdeczne podziękowanie
Julii Dżisiewicz
za śliczne serduszką walentynkowe!

Wasza Puculka

Gdyby ktoś z Was miał życzenie powinszować kogoś na łamach naszej stroniczki — proszę pisać!

Mój adres: Wilno, ul. L. Giros 108-50

Kilka bardzo ważnych drobiazgów, o których należy pamiętać w dniu zakochanych



Przed podjęciem ostatecznych działań, które zaplanowaliście na dzień dzisiejszy, należy zrobić tzw. „dobry podkład” — wysłać naszemu Szczęściu kartkę walentynkową. Kartka musi być ładna, niekoniecznie droga, ale w dobrym guście. Co na niej napiszecie, zdecydujecie sami. Radziłabym napisać coś, co wyraża Wasze prawdziwe uczucie, a zarazem coś wesołego i śmiesznego.

Jeśli zaprosiliście swoją ukochaną osobkę, powinniście koniecznie kupić kwiaty. Mają one mnóstwo magicznej mocy, która szczególnie skutecznie działa na płeć piękną.



Spojrzenia. Sprawa jest prosta. Należy patrzeć. Dobrze, jeśli w oczy, chociaż docenienie przelotnym spojrzeniem innych waleńców waszej Walentynki na pewno nie zaszkodzi. **NIE GAPIĆ się!** To podstawowy błąd wszystkich zakochanych. W szczególności płci męskiej. Innymi słowy — więcej subtelności, ona zauważy...

Nie wolno zapominać o uśmiechu. Oczywiście bez przesady, bo Wasza sympatia pomyśli, że z Wami coś nie tak. Wystarczy, że będziecie mieć wesołe spojrzenie. Jeśli nie wiecie, jak to się robi, nie ma rady — trzeba potrenować przed lustrem.



Jeżeli udało się Wam wywrzeć minimalnie pozytywne wrażenie, to czas rozpocząć rozmowę. Nie musi być długa. Na początek warto zrobić pozytywne wrażenie. Temat obojętny, może być o pogodzie.

Kochani, nie bójcie się przyznać do tego, że ktoś Wam się podoba lub zakochaliście się. Miłość — to światło, które rozprasza najgłębszy mrok, a chyba nikt z Was nie myśli i nie chce przeżyć swego życia w ciemności. Więcej odwagi!

Mądre myśli małych dzieci

Rozmawiają dwaj przyjaciele pierwszoklasisci.

— Wiesz — mówi Jurek — moja siostra już od pięciu lat gra na pianinie.

— Coś ty? — z niedowierzaniem wykrzykuje Piotruś.

— I nie boją jej ręce?!

Kochani przyjaciele. 11 lutego Aleksander Zujew, dzięki któremu zapoczątkowaliśmy naszą rubrykę „Mój wierny i kochany...”, a który cagle coś wymyśla i jest nie tylko wiernym czytelnikiem POCO-POTKA, ale też moim nieustrudzonym pomocnikiem, obchodził swoje 12 urodziny. Myślę, że w imieniu własnym i Waszym mogę, a nawet wypada, złożyć Mu najserdeczniejsze życzenia jeszcze większego zapału w początkach pracy dziennikarskiej. Tak trzymać!



Po prostu wytnij i
prześlij

Imię

Nazwisko

Wiek

Adres

Tel.



Podziel się tym, co Cię boli

Środa - czwartek
godz. 10.00 - 12.00
60 - 84 - 46

Podziel się tym, co Cię boli

Czy aż tak świetnie?

Nie wiem, czym można wytłumaczyć, że ostatnio na niższych szczeblach odczuwa się znów na Litwie brak szacunku do nas, Polaków. Owszem, szkolnictwo polskie istnieje, ale, ile wokół tego jest nieprzyjemnych spekulacji. To układane są jakieś cztery modele szkoły mniejszości narodowych, które, gdyby były przyjęte przez szkołę polską, oznaczałyby likwidację tej szkoły, to zakrawa na afery fakt, że nie zostały wydane zaplanowane podręczniki dla szkoły polskiej, to likwidowanie etatów w redakcji telewizyjnej "Rozmowy wileńskie".

Prezydenci obu krajów uważają, że stosunki między naszymi państwami są bardzo dobre. Ale osobiście wcale nie myślę, że jest aż tak dobrze. Zresztą, moi znajomi również często w rozmowach wyrażają opinię, że nie jest w naszych dwustronnych stosunkach tak świetnie, jak przedstawia się na szczeblach urzędowych.

Przy okazji chcę podziękować "Kurierowi", że tak żywo zareagował na modele likwidacji szkoły polskiej, że tak otwarcie pisze o tym, co zagraża naszej społeczności polskiej.

Janina Szyszko

Mnie nie jest wszystko jedno

Z ogromną satysfakcją przyjąłem zapewnienie premierów Polski i Litwy na temat pisowni nazwisk w wersji oryginalnej. To znaczy, że jeszcze decyzje nie zapadły, ale zostały przyjęte terminy. Niech i tak będzie. Ale oto w tamtych dniach, gdy o tym głośno się mówiło na Litwie, kanał telewizyjny LNK nadał wywiad z posłem Janem Mincewiczem. Poseł w sposób argumentowany mówił o tym, że dotychczasowa transkrypcja nazwisk polskich prowadzi do ich zniekształcenia i że na świecie pisownia w wersji oryginalnej nie jest problemem. I tuż zaraz telewi-

zja znajduje rozmówczynię z wiejskiej chaty, kobietę widocznie bez wykształcenia, a może nawet bez poczucia tożsamości narodowej, która macha ręką na taki problem i mówi, że jej jest wszystko jedno, jak się zapisze nazwisko.

Nie, nie było drugiego zdania na ten temat. Nie było zdania nauczyciela polonisty, wykładowcy, wreszcie zwykłego człowieka Polaka, któremu nie jest obojętnie, czy on jest Jarzębowski czy też Jaźembovski(s), albo Lubkiewicz czy Liubkevic. Nazwisko — to człowieka rodowód i dlatego należy do tego problemu podchodzić wyjątkowo skrupulatnie.

Antoni Gołębiowski
(nie Golembiowski)

Biedna ta nasza Wilejka

Przeczytałam w "Kurierze" artykuł pt. "Nowa Wilejka nie chce zeków" i żal mi wziął za naszą dzielnicę, która ostatnio zmuszona jest do wegetowania a nie do życia. Władze miasta stale coś tu chcą podrzucić. Wystarczy, że mieszkańcy domu noclegowego niemalże zatruwają życie. Na szczęście "zekowie" nie będą tu mieli swej przystani, mieszkańcy wywalczyli to sobie.

A pamiętam tę dzielnicę jako bardzo ładną, zadbaną, w której ludzie mieli pracę, co było najważniejsze, dzielnicą ta żyła nawet innych wileńców. Ludzie dojeżdżali tu do pracy aż z centrum miasta. W kinie niegdyś oglądaliśmy najnowsze filmy, teraz ten gmach został, ale już tak rozparcelowany między różne firmy, że trudno poznać, iż był tu ośrodek kultury.

Co widzimy tu teraz? Zakłady straszą wybitymi oknami, ulice pełne wybojów, że samochód nie może przejechać. Największa klęska — to bezrobocie. Gdzie ludzie mogą pracować, skoro zakłady przemysłowe, niegdyś największe w mieście, ziejają pustką?

Nowa Wilejka nie może być gorsza od innych dzielnic miasta.

Bronisława Ławrynowicz

Podziękowanie szkole za popieranie imprez

Wieczór romansu rosyjskiego

W Czekoniskiej Szkole Średniej odbył się wieczorek muzyczno-literacki „Tylko raz...”, poświęcony romansom rosyjskim. Program ułożyła i przygotowała nauczycielka języka rosyjskiego Anna Morozowa.

Zaproszeni zostali nauczyciele języka rosyjskiego ze szkół rejonu wileńskiego oraz inspektor rejonowego wydziału oświaty Tamara Paramonowa. Udział wzięli uczniowie klas starszych. Potrafili przy blasku płonących świec stworzyć romantyczną atmosferę. Wiele uroku dodały także stroje z XIX wieku. Romanse przeplatały się z poezją w wykonaniu uczniów Henryki Markowskiej, Mirosława Subatowicza, Pawła Wiszniewskiego i Edwarda Michalkiewicza. Upiększeniem wieczorku były romanse, które śpiewał kwartet

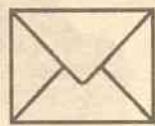
dziewcząt — Alina Baniukiewicz, Anna Zapolska, Julia Sienkiewicz i Krystyna Bielak. Na pochwałę zasługują chłopcy, którzy także zaprezentowali kilka pieśni. Ładnie brzmiały romanse w wykonaniu nauczycielki języka litewskiego Nijolė Lipeikienė, nauczycielki klas początkowych Beaty Michałowskiej oraz Anny Morozowej.

Na pewno ten wieczorek nie zostawił nikogo obojętnym. Płynęła muzyka, przenikająca do głębi duszy słowa. I dźwięczny romans: o nas, o naszym życiu, o gwiazdach, o spotkaniu, które bywa tylko raz. Uczniowie wykonali ostatni romans P. Hermana „Tylko raz...”. Dopaliły się świece, ucichła muzyka. Tak zakończył się nasz wieczór o romansie rosyjskim.

Anna Morozowa
nauczycielka



Do i od redakcji



"Czy są narodowości bardziej lub mniej lubiane?"

„W czym zawiniliśmy?”

Proszę mi wyjaśnić, bo sam naprawdę nie mogę tego zrozumieć, dlaczego w naszym kraju, w którym ustawowo przyjęta jest zasada zgody narodowościowej i jej bezwzględne przestrzeganie, władze i społeczeństwo niejednakowo traktują naruszenia tej zasady, nie powoduje to odpowiedniej reakcji i oceny. Zapewne, są narodowości bardziej lub mniej lubiane?

Ze szpalt gazet prawie nie schodzi temat narodowości żydowskiej, widocznie najbardziej lubianej. To śp. Lileikis, to chory Gimžauskas, smutne daty Holokaustu, sympozja, tablice pamiątkowe, odbudowa wileńskiego getta itp. Sprawia to przyjemne wrażenie, tym bardziej, że obywateli tej narodowości została u nas przysłowiowa garstka. Dobrze by było, gdyby taką postawę stosowano wobec wszystkich narodowości. Nasze władze i społeczeństwo ostro reagują na każdą krytyczną wypowiedź w danej materii, powodując wrażenie, że jednak lubimy dlatego, iż trochę się „boimy”. Wystarczyło, aby pan Šustauskas gdzieś tam w szwedzkiej telewizji, której my nie oglądamy i tak naprawdę nie wiemy, o co chodzi, wypowiedział się niestan-

dardowo, jak posypały się gromy na jego głowę.

Mówię o tym nie dlatego, że potępiam lub bronię p. Šustauskasa, a z tej racji, że jest to odmienny przykład stosunku do spraw narodowości, widocznie mniej lubianych, a mianowicie wypowiedzi antypolskich. Takim właśnie przykładem były niedawne wypowiedzi w telewizji, tylko już nie szwedzkiej, a naszej i przy tym w popularnym programie „Corrida”, oglądanym w całej Litwie. Mam na myśli znanego historyka pana Bumbliauskasa, występującego w tym programie jako „Bulis” („Byk”). Na pytanie — dlaczego teraz żyjemy gorzej niż Łotwa i Estonia, chociaż zawsze dotąd przodowaliśmy, pan Bumbliauskas objaśnił to ze swego profesjonalnego punktu widzenia. Powiedział mniej więcej tak: widzicie, tam na Łotwie i w Estonii od wieków była dominacja Niemców, prawdziwych gospodarzy i oni nauczyli ich dobrze pracować, umiejętnie gospodarować. U nas takich przykładów nie było i nie ma, bo tu zawsze dominowali Polacy. Ot tak, ni mniej ni więcej, trafiono prosto w dziesiątkę. I już to wcale nie jest ważne dla rzeszy zwykłych widzów, jacy

to są Polacy, czy ci sprzed trzystu czy stu lat, czy ci, którzy są tu dzisiaj. Ważne, że to są Polacy i, że przez nich dziś żyje się nam tak źle, iż musimy się wstydić wobec naszych sąsiadów.

W Sejmie oburzają się, że wypowiedzi p. Šustauskasa szkodzą wizerunkowi Litwy na świecie, mogą być przeszkodą na drodze do Europy. Na insynuację p. Bumbliauskasa nie trzeba zwracać najmniejszej uwagi, Polska przecież zawiesiła mu na piersi krzyż na znak uznania i wdzięczności. Jakież więc mogą tam być konsekwencje?!

Pan Šustauskas wyjaśnia, usprawiedliwia się — słowem reaguje, a może i żałuje, że tak się zdarzyło. Wiadomo, człowiek może zbłądzić, czegoś nie zrozumieć, w końcu pochopnie „coś palnąć”.

Więc może również p. Bumbliauskas, jako człowiek inteligentny i wykształcony, który tak często występuje w telewizji z historyczno-humorystycznymi opowiadaniem, łaskawie zechce wyjaśnić nam i swym współrodakom, w czym zawiniliśmy i jaka czeka nas kara za biedy prostego ludu?

Jan Pilecki

Awizowanie, rej. wileński

Opowiadania Barbary Sidorowicz były serdeczne i swojskie

Chwila poezji ludowej

W Domu Polskim w Ejszyskach odbyło się spotkanie z poetką panią Barbarą Sidorowicz. Na spotkanie z nią przyszło wielu ludzi. Upłynęło ono w ciepłej atmosferze, przy świecach. W sali panował duch poezji. Niektórzy nawet ze łzami w oczach słuchali fascynujących opowiadań.

Pani Barbara Sidorowicz mówiła, że ma dwie ojczyzny: to Nowa Wilejka i Ziemia Trocka. Wiersze zaczęła pisać w latach czterdziestych, kiedy jeszcze chodziła do szkoły. Pierwszy swój wiersz napisała jako pracę domową z języka

polskiego. Wiersz składał się z sześciu zwrotek, był adresowany do chłopaka, który jej się podobał. Sama była nauczycielką klas początkowych i literatury. W swym zawodzie przepracowała pięćdziesiąt lat.

Teraz pani Barbara Sidorowicz mieszka we wsi Jurgielany, ma własne gospodarstwo. Jej twórczość inspirowane otoczenie, w którym żyje. W swych wierszach mówi o życiu, o przyrodzie, są one adresowane do wszystkich ludzi. Zbiory jej utworów zawierają opowiadania z lat wojennych, a także

opowiadania dla dzieci i młodzieży.

Pani Barbara Sidorowicz jest bardzo miłą i dobrą osobą. Swoje wiersze i opowiadania prezentuje na spotkaniach ze społecznością polską. Bardzo się cieszę, że takie spotkania odbywają się w naszym miasteczku, na nich bowiem można wiele się nauczyć. Chcę więc podziękować współorganizatorom wieczoru literackiego: Domowi Polskiemu, Księgarni Polskiej i Bibliotece Miejskiej.

Krzysztof Sokolowski
Ejszyska Szkoła Średnia nr 1



Miło było słyszeć słowa pochwały ze strony gości dla wykonawców wieczorku i dla dyrekcji szkoły za popieranie takich imprez Fot. autorka

14 lutego - wielki biznes dla handlowców, restauratorów i hotelarzy

„Kup Pan walentynkę!”

Obchody Walentynek, czyli Dnia Zakochanych, święcą tryumfy w wielu krajach świata, stając się jednym z nieodłącznych elementów miejscowych obyczajów.

Nie wynika to wyłącznie z miłego charakteru tego święta, ale głównie jest zasługą mediów oraz przemysłu i handlu specjalizującego się w walentynkowych gadżetach.

Doskonała okazja do zarobku

Przekonuje o tym przykład Amerykanki Esther Howland z Worcester w stanie Massachusetts, która wzbogaciła się, zakładając około 1850 roku jako pierwsza firmę, gdzie ręcznie produkowano walentynkowe kartki.

Dzisiejsze Walentynki to wielki biznes dla handlowców, restauratorów i hotelarzy, pierwsza od świąt Bożego Narodzenia okazja do wydania poważnych pieniędzy. Na kilka dni przed 14 lutego wystawy sklepowe obowiązkowo ozdobią kolorowymi serduszkami. Na każdym kroku widać reklamy walentynkowych gadżetów — nie tylko tradycyjnych kart, ale kwiatów, słodczy, błyskotek.

Zresztą walentynką może być dzisiaj cokolwiek — byle było ozdo-

bione serduszkami, czy innym okolicznościowym rysunkiem.

Sklepy i domy towarowe kuszą specjalnymi walentynkowymi ofertami. Restauracje i hotele przygotowują wyjątkowe na tę okazję menu. Stoliki w restauracjach, rezerwowane są z dużym wyprzedzeniem, mimo cen znacznie wyższych niż zwykle. Biura podróży znajdują nabywców na romantyczne podróże i pobyty w najdroższych hotelach.

Króluje banat

Największym powodzeniem w tym dniu nadal cieszą się tradycyjne karty walentynkowe oraz kwiaty — przede wszystkim czerwone róże, czekoladki i biżuteria. Zdaniem sprzedawców kwiatów, większe obroty osiągają oni tylko w Dzień Matki.

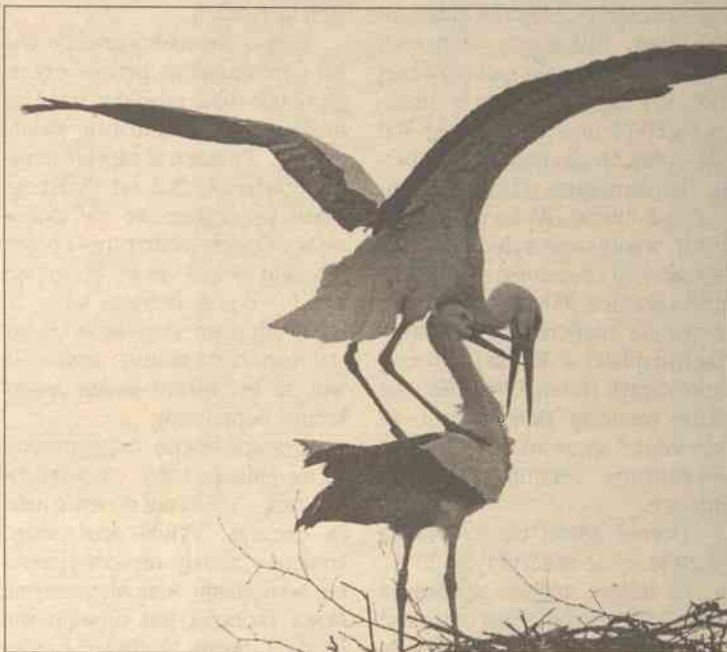
Według ubiegłorocznych obliczeń, w Wielkiej Brytanii na same tylko kwiaty wydano tego dnia ponad 20 mln funtów. Podarowano prawie 50 milionów czerwonych róż.

Amerykanie wydają co roku na walentynkowe upominki około 2,5 miliarda dolarów: około 700 milionów na słodczy, i tyle samo na kwiaty oraz ponad 500 milionów na karty. Wręczają 35 milionów bombonierek w kształcie serc i ponad 100 milionów czerwonych róż.

W tych krajach popularną formą okazywania uczuć 14 lutego jest zamieszczanie ogłoszeń w gazetach. Np. w Wielkiej Brytanii „miłosne” ogłoszenie w gazecie kosztuje jedyne 20 funtów, ale, aby być bardziej wymownym, można wyrazić miłość w ogłoszeniu na londyńskim autobusie — za niecałe 500 funtów.

Viagra z Kupidonom

Zresztą gama walentynkowych prezentów nieprzerwanie się rozszerza. Upominki stają się coraz bardziej wyszukane i kosztowne. W zasadzie wystarczy ozdobić produkt serduszkami, opatrzyć odpowiednio wysoką, walentynkową ceną i na koniec — przekonać klienta, że takim podarunkiem najlepiej wyrazi swoją miłość. Można kupić na przykład „specjalne” per-



W średniowiecznej Anglii i Francji wierzono, że w połowie lutego ptaki łączą się w pary
Fot. EPA-ELTA

Świeckie święto

Mimo świętego patrona — chrześcijańskiego męczennika Walentego, który został stracony 14 lutego 268 roku, zwyczaj ma świecki rodowód. W średniowiecznej Anglii i Francji wierzono, że w połowie lutego ptaki łączą się w pary. Niektórzy łączą obchody Dnia Zakochanych z rzymskim świętem płodności — Lupercaliami.

Zwyczaj wysyłania 14 lutego listów do ukochanych wywodzi się ze średniowiecznej Europy, a zapoczątkował go w XV wieku książę Orleanu, który, więziony w londyńskiej Tower, właśnie 14 lutego wysłał list miłosny do swej żony. W następnych wiekach wysyłano coraz więcej walentynek najpierw w Europie, później w Ameryce, gdzie od momentu wprowadzenia jednolitej opłaty pocztowej w 1845 roku nastąpiła prawdziwa eksplozja praktykowania tego zwyczaju. Skorzystali na tym niewątpliwie producenci i dystrybutorzy okolicznościowych kartek, których dziś wysyła się miliony na całym świecie.

Miłosne SMS-y

Od kilku lat firmy internetowe odbierają klientów producentom okolicznościowych kart, oferując wysyłanie kart wirtualnych z gotowym tekstem i grafiką. Natomiast firmy telekomunikacyjne zarabiają krocie na miłosnych SMS-ach.

Jeszcze propozycja dla par w najwyższym stadium zakochania: ceremonia ślubna w dzień Św. Walentego, na przykład na Jamajce, gdzie jeden z hoteli organizuje największe na świecie „nagie wesele”.

Koszt: 470 dolarów za dobę, wliczając świadectwo ślubu, kwiaty, tort i orkiestrę.

Sonda NEAR wylądowała na asteroidzie Pierwsza w historii

Sonda kosmiczna NEAR wylądowała w poniedziałek po południu (czasu USA) na powierzchni asteroidy Eros, krążącej po orbicie około 320 milionów km od Ziemi.

Było to pierwsze w historii lądowanie ziemskiego pojazdu na tego rodzaju obiekcie. Inżynierom kontroli lotu udało się wyhamować szybkość sondy do około 5-8 km/godz. w końcowej fazie jej podchodzenia do lądowania. NEAR przekazał sygnały na Ziemię z powierzchni asteroidy.

Eros jest blokiem skalnym o kształcie buta, długości około 30 km i szerokości około 10 km. Sondę NEAR (skrót od: Near Earth Asteroid Rendezvous) wystrzelono w 1996 roku i rok temu 14 lutego — na Wa-

lentynki — doleciała ona w pobliże asteroidy. Mająca wielkość samochodu osobowego sonda krążąc wokół Erosa przez rok wykonała przeszło 160.000 zdjęć jego powierzchni i przeprowadziła miliony rozmaitych pomiarów. Wskazują one, że asteroid ma skład chemiczny podobny do składu szczątków meteorów znajdujących na Ziemi — zawiera m.in. takie metale jak platyna, złoto i kobalt. Lądowanie nie było początkowo przewidziane w planie misji i szefowie NASA liczyli się z możliwością, że sonda rozbije się na powierzchni Erosa, nie wysyłając żadnych sygnałów. Zainteresowanie asteroidami wzrosło w ostatnich latach po odkryciu, że kilkadziesiąt spośród nich krąży stosunkowo niedaleko Ziemi.

Polska

Słyszeli o Walentynkach

Niemal wszyscy Polacy (94 proc.) słyszeli o Walentynkach (Święcie Zakochanych). Poziom znajomości Walentynek nie zmienił się od trzech lat.

Według OBOP, nieco ponad połowa (52 proc.) badanych, którzy słyszeli o Walentynkach, przyznaje, że w przeszłości obchodziła już to święto. Najczęściej odpowiadają tak ludzie młodzi, uczniowie i studenci oraz ci, którzy określają swoją sytuację materialną jako dobrą.

Wizyta Raczana

Premier Republiki Chorwacji Ivica Račan, powiedział wczoraj w Krakowie, że jest zadowolony z rozmów przeprowadzonych podczas swojej dwudniowej wizyty w Polsce.

Według niego widocznym efektem wizyty w Polsce powinno być podpisanie w niedługim czasie umowy o wolnym handlu między Polską a Chorwacją oraz nowe inwestycje w obu państwach.

Rekiet sąsiada

200 tys. zł próbował wyludzić 20-letni mieszkaniec podślupskiej wsi od swojego sąsiada.

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku biznesmeni mieszkającego pod Słupskiem nękały telefony z pogrozkami. Anonimowy rozmówca żądał od niego 200 tys. zł. Straszyl, że jeśli mężczyzna nie wypłaci mu pieniędzy, to spali jego samochód, dom i budynki gospodarcze. Za usiłowanie wymuszenia haraczu grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Tir z trumnami

Policja odnalazła zaginionego tira z ładunkiem 80 trumien.

Kierowca ciężarówki telefonicznie informował swojego szefa, że został napadnięty i okradziony. Tymczasem jak się okazało samochód przez kilka dni stał na parking w Zgorzelcu, a kierowca jest cały i zdrowy i który sobie po prostu urządził nieplanowany urlop.

Orły transgraniczne

Dwie pary orłów przednich, które mają gniazda na Ukrainie, a na łowiska przylatują do Polski zaobserwowali ornitolodzy na styku powiatu bieszczadzkiego i rejonu starosamborskiego.

Liczebność polskiej populacji orla przedniego, który należy do najrzadszych u nas gatunków ptaków drapieżnych, szacuje się zaledwie na 30 - 35 par, z czego większość (25 - 30 par) występuje w Karpatach — głównie w Bieszczadach, Górach Sannocko-Tuczańskich i na Pogórzu Przemyskim.

Trzech świętych Walentych

Wbrew niektórym popularnym opiniom, święty Walenty nie jest kościelnym patronem zakochanych. Trudno zresztą mówić o jednym świętym Walentym, gdyż literatura wczesnochrześcijańska wymienia co najmniej trzech różnych męczenników o tym imieniu.

Według nader wątpliwych przekazów historycznych, w drugiej połowie trzeciego stulecia w Italii śmierć męczennika za wiarę poniosło dwóch Walentych — jednym z nich był rzymski ksiądz, a drugim biskup miasta Interamna (obecnie Terni) na północ od Rzymu. O trzecim Walentym, który zginął wraz z grupą towarzyszy w Afryce, nic więcej nie wiadomo.

Izrael potwierdza zabicie „terrorysty palestyńskiego” Rakieta w ochroniarza Arafata

Rzecznik armii izraelskiej potwierdził informację o zabiciu w Strefie Gazy we wtorek rano „palestyńskiego terrorysty”. Źródła palestyńskie podawały, że zginął oficer z ochrony Jasera Arafata.

Rzecznik armii izraelskiej ujawnił także fakt przeprowadzenia przez armię w Strefie Gazy „antyterrorystycznej operacji”. Palestyńskie źródła wcześniej podawały, iż w Strefie Gazy izraelska raketa zabiła wczoraj rano oficera z elitarnego „oddziału 17”, osobistej ochrony lidera Palestyńczyków Jasera Arafata. Izraelski śmigłowiec wystrzelił co najmniej cztery rakietę w kierunku samochodu, jadącego drogą w rejo-

nie przejścia granicznego Erez między Strefą a Izraelem. Zaatakowany samochód został całkowicie zniszczony, a znajdujący się w nim mężczyzna zginął na miejscu. Według palestyńskich danych, w ostatnich miesiącach zginęło 20 takich przywódców. Ustupający premier Izraela Ehud Barak potwierdził — jak wynika z opublikowanych wczoraj w Jerozolimie informacji — że faktycznie prowadzi się operację „likwidacji terrorystów”. Zaznaczył jednak, że jest ona „całkowicie zgodna z prawem międzynarodowym”. W trwających od września niepokojach palestyńsko-izraelskich zginęło już ponad 400 ludzi.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował Aleksander Borowik

Uniwersjada Zimowa

Drugi złoty medal Łukasza Kruczka

Łukasz Kruczek wygrał wczoraj na Wielkiej Krokwi w Zakopanem otwarty konkurs skoków Zimowej Uniwersjady ustanawiając w pierwszym skoku rekord przebudowanej niedawno skoczni — 124,5 m.

Srebrny medal zdobył Austriak Karlheinz Dorner, a brązowy — Czech Vlastibor Sedlak.

Skoki narciarskie stały się, dzięki popisom Adama Malysza, wiodącą zimową dyscypliną sportu, a potwierdziły to tłumy kibiców, którzy ścignęli we wtorek pod zakopiańską skocznię. Pierwszą serię uniwersjadowych zawodów oglądało około 10 tysięcy widzów, przed rozpoczęciem drugiej zaczął jednak padać gęsty deszcz i część kibiców opuściła trybuny.

Pierwsza seria, odbywająca się jeszcze w niezłych warunkach, potwierdziła znakomitą dyspozycję Kruczka, który jako jedyny przekroczył barierę 120 metrów i po bardzo dobrym technicznie skoku wylądował na 124,5 m. Dla rywali był to swego rodzaju nokaut, jedynie Austriak Dorner wylądował w granicach tzw punktu K (119 m). Pozostali lądowali ponad dziesięć metrów bliżej, co stawiało Polaka

w roli zdecydowanego faworyta.

W przerwie pomiędzy seriami zaczął padać deszcz, który na górze rozbiegu przechodził chwilami w śnieg. Kilkunastu słabszych skoczków lądowało na tak zwanej buli, uzyskując odległości w granicach 60-70 metrów. Rozbieg stał się wolny, spadła prędkość na progu, konkurs zamienił się w swego rodzaju loterię. W bardzo trudnych warunkach zaledwie kilku spośród 50 zawodników przekroczyło granicę 100 metrów. W ekstremalnie niekorzystnych warunkach najdalej — 104 m — skoczył Koreańczyk Heung-Chul Choi, ale słaby pierwszy skok sprawił, że nie zdołał awansować do grona medalistów, zajmując czwarte miejsce.

Dorner zdołał obronić drugą pozycję, choć skoczył tylko 97 m, a na trzecie miejsce awansował Sedlak, który miał drugą odległość w finałowej serii. Kruczek, który jako ostatni pojawił się na rozbiegu, nie zawiódł. Dobre wybiecie i wysoki lot w pierwszej fazie dały mu możliwość pociągnięcia odległości i choć druga część lotu nie była już udana, uzyskana odległość dała Polakowi drugi złoty medal

zakopiańskiej Uniwersjady. Jest to jednocześnie czwarty złoty krążek zdobyty przez Kruczka w studenckich igrzyskach.

Łukasz Kruczek starannie unikał odpowiedzi na pytanie czy jego zdaniem nie powinien trafić do drużyny na mistrzostwa świata w Lahti. „Proszę o to zapytać trenera” powtarzał. „Już od dłuższego czasu wiedziałem, że nie znajdę się w ekipie na mistrzostwa i postanowiłem skupić się na Uniwersjadzie.” — dodał. Przyznał także, że choć odczuwa satysfakcję, iż został rekordzistą skoczni, doskonale wie, że ten rekord będzie wielokrotnie poprawiany.

„Jestem trochę rozczarowany, że nie jadę do Lahti — powiedział Kruczek — ale to nie do mnie należy decyzja. Wyniki dzisiejszego konkursu zostały nieco wypaczone warunkami atmosferycznymi. Nowa skocznia jest niewątpliwie lepsza i można tu skakać bardzo daleko.

Trenowałem już na Wielkiej Krokwi po przebudowie, pierwszy skok w konkursie był udany i żałuję, że tak bardzo zmieniły się warunki, bo miałem nadzieję skoczyć jeszcze dalej.”



Były libero reprezentacji Niemiec Lothar Matthäus (na zdjęciu) odrzucił ofertę objęcia posady trenera Eintrachtu Frankfurt. Po odmowie Matthäusa, do końca obecnego sezonu drużynę poprowadzi dyrektor sportowy klubu Rolf Dohmen. 29 stycznia władze Eintrachtu zwolniły ze stanowiska szkoleniowca Felixa Magatha. Powodem było sześć kolejnych porażek piłkarzy w rozgrywkach ligowych.

Fot. EPA-ELTA

Kluby mają dwa tygodnie

Angielskie sprawdzanie

Angielskie kluby mają dwa tygodnie na złożenie gwarancji, że w ich składach nie występują piłkarze z fałszywymi paszportami.

Dwutygodniowy termin wyznaczył dyrektor wykonawczy Angielskiego Związku Piłkarskiego (FA), Adam Crozier w specjalnym liście skierowanym do wszystkich sekretarzy klubów. Crozier uczynił klubo-

wych sekretarzy odpowiedzialnymi za weryfikację paszportów piłkarzy pochodzących z krajów spoza Unii Europejskiej. Ważność paszportów 80 piłkarzy urodzonych poza krajami Unii będzie sprawdzać także angielska policja. Piłkarze z fałszywymi dokumentami zostaną deportowani, a ich kluby będą karane odebraniem punktów.

vic został zdymisjonowany z funkcji trenera piłkarskiej reprezentacji Iraku. Na jego miejsce powołano irackiego szkoleniowca Adnana Hamada. Jak wyjaśnił sekretarz irackiej Federacji Piłkarskiej Ahmed Abbas Ibrahim, Zivadinovic został zdymisjonowany, ponieważ podczas zgrupowania kadry Iraku w Tunezji wyjechał do swojego kraju, nie informując o tym swoich przełożonych.

● Kongo postanowiło wycofać się z eliminacji piłkarskich mi-

strzostw świata. Powodem tej decyzji są kłopoty finansowe piłkarskiej federacji tego kraju. Kongo po wycofaniu może zostać ukarane przez Międzynarodową Federację Piłkarską (FIFA). Dodatkowo mogą zostać odebrane po trzy punkty Tunezji i Republice Demokratycznej Kongo, które wygrały po jednym spotkaniu z Kongo.

● Niezależna kontrola finansowej sytuacji Benfiki Lizbona wykazała, że wicelider piłkarskiej ekstraklasy Portugalii ma ponad 100 mi-

Nowy wirus paraliżuje

Kurnikowa atakuje komputery

Nowy wirus komputerowy paraliżuje pracę systemów komputerowych w Europie i Ameryce Północnej. Rozsyłany jest za pośrednictwem e-maili, które zawierają zdjęcia rosyjskiej tenisistki Anny Kurnikowej.

W chwili otwarcia pliku o nazwie: „AnnaKournikova.jpg.vbs” pojawia się krótki tekst: „Sprawdź to”. W momencie, gdy użytkownik komputera będzie chciał obejrzyć zdjęcie tenisistki wirus zostanie automatycznie rozesłany na wszystkie e-maile znajdujące się w książce adresowej programu Outlook Express.

Wirus w ciągu kilku godzin potrafi całkowicie sparaliżować program obsługujący pocztę i usuwa wszystkie zapisane na twardym dysku e-maile. Specjaliści od systemów zabezpieczających twierdzą, że nie powinien on mieć bezpośredniego wpływu na pracę komputera. Wszyscy specjaliści od systemów komputerowych obawiają się, że nowy wirus może zatoczyć

szersze kręgi, aniżeli „I love you”, który stał się postrachem użytkowników pecetów w połowie ubiegłego roku. Oczekują oni, iż największe spustoszenie może on poczynić w Azji.

„Zdjęcia Anny Kurnikowej i strony jej poświęcone cieszą się ogromną popularnością wśród internautów — powiedział Adam Sohn, rzecznik prasowy największego na świecie producenta oprogramowania, firmy Microsoft. — W lipcu, krótko po zamieszczeniu związanym z „I love you” podjęliśmy kroki do zwiększenia poziomu zabezpieczenia naszego programu, jednak to jest wirus nowej generacji”.

Zdaniem Sohna ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa zwiększa fakt, iż przypada na Walentynki. „W tym okresie czujność internautów jest osłabiona, ponieważ każdy oczekuje, że dostanie od bliskich czy przyjaciół miły e-mail, w dodatku o dosyć szczególnej treści lub zawartości” — dodał.

Grizzlies szukają siedziby

Straty pod koszem

Komisarz ligi NBA David Stern ogłosił, że drużyna Vancouver Grizzlies musi szukać nowej siedziby.

Przy okazji meczu gwiazd NBA Stern prowadził w Waszyngtonie rozmowy z właścicielem Grizzlies Michaeliem Heisleyem na temat przyszłości tego zespołu. Aby uniknąć bankructwa zespół powinien zostać przeniesiony do innego miasta. Heisley, biznesmen z Chicago, w 1999 roku zainwestował w drużynę 160 milionów dolarów. Z szacunkowych obliczeń wynika, że w tym sezonie zespół przyniesie swojemu właścicielowi około 40 milionów dolarów straty.

Na ujemny bilans klubu mają wpływ również wyższe niż w Stanach Zjednoczonych podatki, które musi płacić właściciel klubu.

Dlatego też Heisley szuka chętnego, który odkupiłby jego udziały w Vancouver Grizzlies. Satisfakcjonująca go suma to 200 milionów dolarów.

Kontrakt związany ze zmianą siedziby klubu musi zostać zawarty do 1 marca. Wstępne zainteresowanie przejściem zespołu NBA wyraziły takie miasta, jak: St. Louis, Nowy Orlean, Las Vegas i Nashville.

Grizzlies występują w zawodowej lidze od sezonu 1995/96, ale nigdy nie zdołali się zakwalifikować do fazy play off. W tym czasie odnieśli oni 91 zwycięstw i doznali 336 porażek, co jest najgorszym bilansem tego okresu w całej NBA. Średnia widzów na meczach w Vancouver spadła w tym roku do 13 tysięcy.

Islanders najsłabszą drużyną

„Czeska linia”

Hokeiści New York Islanders przegrali z Ottawa Senators 1:3. Hokeiści z Ottawy wygrali 30 ligowy mecz, co pozwoliło im osiągnąć granicę 70 punktów w rozgrywkach NHL.

Dotychczas co najmniej 70 punktów zdobyło w lidze sześć drużyn. Najsukuteczniejszym zawodnikiem meczu był Rosjanin Aleksiej Jaszin, który zdobył dla drużyny „Senatorów” dwie bramki. Senators zdobyli wszystkie bramki grając w liczebnej przewadze. Islanders nie wiedzie się w ry-

walizacji z drużyną z Ottawy. W okresie pięciu lat wygrali tylko jeden mecz z zespołem Senators, w 1996 roku. Przegrali 15, a pięć meczów zakończyło się remisem.

„Czeska linia” z New York Rangers znów dała znać o sobie — w meczu z Columbus Blue Jackets. Radek Dvorak i Jan Hlavac zdobyli po jednej bramce. Petr Nedved asystował przy bramce Hlavaca, zapewniającej hokeistom z Nowego Jorku zwycięstwo 4:3. W drużynie Rangers wyróżnił się bramkarz Mike Richter.

Na podstawie inf. wł.,
doniesień ELTA, PAP
stronę przygotował
Andrzej Łakis

SPRINTEM

● Brytyjski kierowca Formuły 1 David Coulthard (McLaren Mercedes) ustanowił rekord toru w Walencji, na którym pięć ekip przeprowadziło trening. Podczas sesji treningowej Coulthard przejechał tor Ricardo Tormo Ceste w czasie 1.13.423, bijąc o ponad 0,1 s poprzedni rekord, ustanowiony w zeszłym roku przez Francuza Oliviera Panisa.

● Jugosłowianin Milan Zivadinovic

został zdymisjonowany z funkcji trenera piłkarskiej reprezentacji Iraku. Na jego miejsce powołano irackiego szkoleniowca Adnana Hamada. Jak wyjaśnił sekretarz irackiej Federacji Piłkarskiej Ahmed Abbas Ibrahim, Zivadinovic został zdymisjonowany, ponieważ podczas zgrupowania kadry Iraku w Tunezji wyjechał do swojego kraju, nie informując o tym swoich przełożonych.

● Kongo postanowiło wycofać się z eliminacji piłkarskich mi-



WTOREK 14. II



6.00 Dzień dobry
8.05 Prosto i jasno
8.15 S. „Okres przemian”
8.45 S. anim. „Ferd”
9.10 Widmo
9.40 Język francuski
16.00 Wiadomości
16.05 S. „Ostateczna granica”
16.35 Plus i minus
17.00 Wiadomości (ros.)
17.10 Wileński zeszyt
17.25 Bez pracy nie ma kolaczy
17.55 Telekatalog
18.00 Wiadomości
18.10 Aktualny wywiad
18.20 Prosto i jasno
18.30 S. „Okres przemian”
19.00 Jeszcze nie śpij. S. „Ferd”
19.25 W kregu kultury etnicznej
19.55 Znaki czasu
20.30 Panorama
21.00 Eurowizja 2001
21.05 Klub prasowy
22.00 W świecie kina
22.30 Film dok. z cyklu „Portrety”
23.30 Wiadomości
23.35 Salon muzyczny



6.00 Poranne koło
8.00 S. „Bez domu jest źle”
8.25 S. „Dziki księżyc”
9.15 S. „Namiętna miłość”
10.05 S. „Urmelis”
10.30 S. „Mali Tom i Jerry”
10.50 Nurty
11.35 Ścisłe tajne
12.05 S. „Sąsiedzi”
12.30 Film fab. „Robinson Crouse”
14.00 Animacja
14.35 S. „Wiatr namiętności”
15.25 S. „Urmelis”
15.50 S. „Ogi i karaluchy”
16.00 S. „Mali Tom i Jerry”
16.25 S. „Bez domu jest źle”
16.45 S. „Namiętna miłość”
17.35 A oto ja. Autoreklama
17.40 S. „Dziki księżyc”
18.30 Wiadomości rowerowe
18.45 Wiadomości
19.10 Przeznaczony
20.00 Wiadomości rowerowe
20.15 Specjalna walentynkowa telegra
20.30 Ścisłe tajne
21.00 Komedia romant. „Miodowy miesiąc w Las Vegas” — USA, 1992
21.40 Wiadomości
21.55 Cd. komedii „Miodowy miesiąc w Las Vegas”
23.05 A oto ja. Autoreklama
23.10 S. „Zwariowana parka”
23.40 Wiadomości rowerowe
23.50 Z Hollywoodu



6.00 Wiadomości radiowe
6.45 Kronika krym.
6.55 Przekrój
7.05 Spojrzenie
7.30 Najlepsi bandyci Ameryki
8.00 S. „Statek miłości”
8.45 S. „Waleria”
9.30 S. „Luz Maria”
10.15 S. „Kobieta mojego życia”
11.05 Przekrój
11.15 Kronika krym.
11.25 Samochody
11.55 Przewodnik budownictwa
12.20 Reklamama
12.45 Dramat „Titanic” — USA, 1979
14.25 S. krym. „Agent bezpieczeństwa narodowego”
15.15 Program muz.
16.10 S. „Statek miłości”
16.55 S. „Waleria”
17.45 S. „Luz Maria”
18.35 S. „Kobieta mojego życia”
19.20 Tuzin
19.30 Dzisiaj
20.20 S. hum. „Dobry wieczór, kochanie”
20.50 Program V. Matulevičiusa
21.20 Pan Bean
21.50 Spojrzenie
22.10 Film fab. „Niezwyczajne pozowanie” — USA, 1999
23.50 Najlepsi bandyci Ameryki
0.20 — 6.00 EWTN



6.35 Teleshop
6.50 S. „Batman”
7.15 S. „Garfield i przyjaciele”
7.35 Bez tabu
8.00 S. „Luisa Fernanda”
8.45 S. „Zawsze będę kochać”
9.30 S. „Uroczy i dzielni”
9.55 S. „Słoneczny patrol”
10.45 Teleshop
11.15 Przepisy Roberta
11.20 S. hum. „Grybauskasowie”
11.40 Program A. Žukauskienė
12.05 S. „Seks i miasto”
12.25 S. „Dharma i Greg”
12.50 S. „Biały parkan”
13.35 S. „Złota rączka”
14.00 S. „Medicopter”
14.45 S. „Batman”
15.15 S. „Garfield i przyjaciele”
15.40 S. „Słoneczny patrol”
16.25 Przepisy Roberta
16.30 S. „Uroczy i dzielni”
17.00 S. „Luisa Fernanda”
17.50 S. „Zawsze będę kochać”
18.45 Wiadomości
19.10 Bez tabu
19.40 S. hum. „Grybauskasowie”
20.10 Komedia „Rapsodia z Miami” — USA, 1995
21.40 Mecz ligi mistrzów UEFA. „Valencia CF” — „Manchester United”. Podczas przerwy — Wiadomości
23.30 S. „Złota rączka”
24.00 Przegląd meczów ligi mistrzów UEFA
0.10 S. „Nowojorscy gliniarze”



8.00 Z Wilna
8.20 Stolica
8.40 Film fab. „Projekt „Łowca cieni-3”
10.10 Film anim.
11.00 Z Moskwy
11.05 Paluszkę lizać
11.30 Czynniki X
12.00 Z Moskwy
12.05 Dzień po dniu
13.35 Peters pop-show
14.00 Z Moskwy
14.30 SW show
15.55 Kanał muz.
17.00 Humor
17.40 Patrol drogowy
17.55 Humor. AMBA-TV
18.30 Z Wilna
19.00 Z Moskwy
19.30 Nasze ukochane zwierzęta
20.00 O miłości
20.30 Męskie gry
21.00 „Ja sama”
22.00 Z Wilna
22.20 Peters pop-show
22.45 Kanał muz.



8.10 S. „Człowiek morza”
9.15 Puls Wilna
9.35 Wiadomości (pol.)
9.45 Poglądy
10.00 Film fab. „Naprzód, elewii!”
16.40 Film anim. „Przygody myszki”
16.50 S. „Człowiek morza”
17.55 Oferta
18.00 Zwrot ziemi
18.30 Puls Wilna
18.50 Wiadomości (pol.)
19.00 Poglądy
19.15 Znamiona. Profilaktyka raka
19.30 Nowoczesne kominki
19.45 Bądźmy zdrowi
20.15 Program publ.
20.45 Oferta
21.00 Puls Wilna
21.20 Wiadomości (pol.)
21.30 Poglądy
22.00 Muzyka TV
23.00 Turystyka



8.00 Wiadomości
8.15 S. „Powietrzne zamki”
9.15 S. „Co powiedział nieboszczyk”
10.15 S. „Wszystkie podróże ekipy Cousteau”
10.45 Historia pewnego arcydzieła
11.00 Wiadomości
14.20 S. „Polowanie Pokemona”
14.45 Do lat 16 i więcej
15.20 S. anim. „Pokemon”
15.45 Jeralasz
15.55 S. „Powietrzne zamki”
17.00 Wiadomości
17.25 S. „Wszystkie podróże ekipy Cousteau”
17.55 Człowiek i prawo
18.40 S. „Co powiedział nieboszczyk”
19.45 Dobranoc, dzieci
20.00 Czas
21.00 Film fab. „Romeo i Julia”
23.35 Wiadomości
23.50 Film krym. „Joker”



8.00 Wiadomości
8.15 Czarne na białym

8.20 Dyżurna jednostka
8.35 S. „Teletubbies”
9.00 S. anim. „Przygody kapitana Pronina”
9.05 S. „Manuela”
10.00 Wiadomości
10.30 S. „Santa Barbara”
16.00 Wiadomości
16.30 S. „Długa podróż przez wydmy”
17.50 Latarnia morską
18.00 S. „Z nowym szczęściem”
19.00 Wiadomości
19.30 Czas lokalny
19.50 W 100. rocznicę urodzin J. Dunajewskiego
21.35 Michail Żwaniecki. Zwyczajne rzeczy
22.00 Wiadomości
22.30 Czas lokalny
22.40 Rozmaitości
22.50 Melodramat „Tańce zakochanych”
0.30 Dyżurna jednostka



7.00 Kawa czy herbata
8.40 Gość Jedyńki
8.50 „Klan” — telenowela
9.15 Krakowskie Przedmieście 27
9.30 Wiadomości
9.40 Giełda
9.45 S. „Żegnaj Rockefeller”
10.10 Teleranek — program dla dzieci
10.40 S. „Skarb sekretarza”
11.10 „... i tam prawdopodobnie zostałem na...” — film dok.
12.00 Telewizyjne Wiadomości Literackie
12.30 „Varius Manx” — recital zespołu
13.00 Wiadomości
13.10 Eurofolk — Zespół „Pole Chońka”
13.35 Jaśkowe Cyfrowanie — reportaż
13.45 Wieści polonijne
14.00 „Klan” — telenowela
14.20 Forum — program publ.
15.05 Kultura duchowa narodu
15.50 Parnas Literacki: Jan Lechoń
16.00 Wiadomości
16.10 Uniwersjada „Zakopane 2001” (łyżwiarstwo figurowe)
18.00 Teleexpress
18.20 Gość Jedyńki
18.35 S. anim. „Skippy”
18.55 Salon Lwowski
19.20 Telezakupy
19.35 „Klan” — telenowela
20.00 Dziennik telewizyjny
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.55 Pogoda
20.58 Sport
21.00 Moja historia — 20 lat później
22.15 Piwnica Pod Baranami
23.10 Forum Polonijne
23.30 Panorama
23.50 Sport-telegram
24.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie



7.00 Piosenka na życzenie
8.00 S. komed. „Świat

według Bundych”
8.25 S. anim. „Spiderman” — dla dzieci
8.50 Polityczne graffiti
9.00 Sekrety rodzinne
9.30 S. przygod. „Herkules”
10.30 S. „Zbuntowany Anioł”
11.20 S. obycz. „Fiorella”
12.15 S. sensac. - przygod. „Pogromcy zła”
13.05 S. komed. „Świat według Bundych”
13.30 Życiowa szansa
14.30 4 x 4
15.00 Dyżurny satyryk kraju
15.30 S. komed. „Rodzina zastępcza”
16.00 S. anim. „Pokemon”
16.30 Informacje
16.55 S. obycz. „Słodką trucizną”
17.45 S. sensac. „Strażnik Teksasu”
18.45 S. obycz. „Fiorella”
19.40 Informacje + Kurier TV
20.05 S. „Zbuntowany Anioł”
21.00 S. obycz. „Adam i Ewa”
21.40 Liga Mistrzów
22.30 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
23.35 Telewizyjne Biuro Śledcze



7.05 „Maria Emilia” — telenowela
7.50 Odjazdowe kreskówki
8.55 S. młodz. „Czy boisz się ciemności?”
9.20 „Izabella” — telenowela
10.10 Gra w przeboje — teleturniej muzyczny
10.40 Śmieć się razem z nami
11.05 S. fantast. — nauk. „Czynnik PSI III”
11.50 S. fantast. „Legenda Wilhelma Tella”
12.45 S. med. „Wzywam dr. Brucknera”
13.35 Teleshopping
14.40 „Izabella” — telenowela
15.25 „Maria Emilia” — telenowela
16.15 Odjazdowe kreskówki
17.20 S. młodz. „Czy boisz się ciemności?”
17.45 S. fantast. „Legenda Wilhelma Tella”
18.40 S. fantast. — nauk. „Czynnik PSI III”
19.30 Gra w przeboje — teleturniej muzyczny
20.00 W akcji — magazyn sensacji
20.30 Śmieć się razem z nami
21.00 „Oddział specjalny II” — film.
22.40 „52 minuty” — reportaż
23.40 „Ruscy na Florydzie” — film obycz.
4
TV 4
8.30 Muzyczne listy
9.30 S. „Super Mario Brothers”
10.00 S. „Gęsia skórka” — dla dzieci

10.30 S. sensac. „J. A. G. — Wojskowe Biuro Śledcze”
11.30 S. komed. „Allo, Allo”
12.00 S. komed. „Simon”
12.30 S. komed. „Różowe lata siedemdziesiąte”
13.00 S. „Sandokan”
13.30 S. krym. „Hawaje Pięć — Zero”
14.25 Drogówka — magazyn policyjny
14.55 Muzyczny VIP
15.45 Muzyczne listy
16.45 S. anim. „Garfield”
17.15 S. „Gęsia skórka” — dla dzieci
17.40 S. „Sandokan”
18.10 S. komed. „Allo, Allo”
18.45 Dziennik
19.00 S. komed. „Oh, Baby”
19.30 S. sensac. „Pacific Blue”
20.30 S. komed. „Zwariowany świat Malcolm”
21.00 S. sensac. „Z archiwum X”
21.50 Dziennik i informacje sportowe
22.05 S. komed. „Świat według Kiepskich”
22.40 „Falszywy przyjaciel” — film krym.



8.50 S. obycz. „Szkola na fali”
9.15 Krakowskie Przedmieście 27
9.25 Giełda
9.30 Wiadomości
9.40 Prognoza pogody
9.45 S. przygod. „Moje miasteczko”
10.10 Jedynecka — program dla dzieci
10.45 Bajeczki Jedynecki — program dla dzieci
11.00 S. obycz. „Niezwyczajne kobiety”
12.00 ZUS radzi
12.10 Dom pełen zwierząt
12.25 Paprocie raz jeszcze — magazyn
12.30 Tajemnice armii
12.50 ABC reformy edukacji
13.00 Wiadomości
13.10 Agrobiznes
13.20 Kontrasty — świat, ludzie, pieniądze
13.25 Samo życie — magazyn
13.45 „Klan” — telenowela
14.05 Do celu — teleturniej
14.15 Wielka historia małych miast
14.35 Do celu — teleturniej
14.45 Katalog zabytków
15.00 Do celu — teleturniej
15.15 Kurs języka angielskiego
15.30 Czas na komputer
16.00 Wiadomości
16.10 Łyżwiarstwo figurowe — tańce dowolne
16.55 Regaty dookoła świata
18.00 Teleexpress
18.20 Gość Jedyńki
18.35 „Klan” — telenowela
19.00 Jaka to melodia? — quiz muzyczny
19.30 Rower Błażeja
20.00 Wieczorynka
20.30 Wiadomości, sport i prognoza pogody
21.10 Okruchy życia
22.50 Oblicza mediów
23.10 Kronika kryminalna

ORT



21.00

Romeo i Julia

Melodramat, W. Brytania, 1968, reż. Franko Zeffirelli.

Krytycy uznali ten film za najlepszą ekranową wersję wielkiego dramatu, zrealizowaną w duchu buntowniczych lat 60, podających wszystko albo rewizji albo adaptacji. Ta wersja „Romeo i Julii” stała się swego rodzaju indykcją dla wszystkich kolejnych „wolnych” ekranizacji dzieł Szekspira.

TV 3

20.10

Rapsodia z Miami

Komedia, USA, 1995, reż. D. Freinkel, wyk.: S. G. Parker, G. Belous, A. Bander.

Jest to serdeczna i romantyczna komedia o dziewczynie, która pragnęła wyjść za mąż i żyć szczęśliwie, jak mama i tata. Z radością przystąpiła na małżeństwo z kolegą, ale nagle „idealny świat” legł w gruzach. Mama pokochała przystojnego Antoniego — opiekuna babci. Ojciec również ma sympatię — agenta podróży. Brat porzucił żonę w ciąży i odszedł do innej — żony współpracownika. A siostra, która niedawno wyszła za mąż, również ma potajemny romans. Cóż więc się dzieje na tym świecie?!



Opony do samochodów ciężarowych



GOOD YEAR

DEBICA

STOMIL-OLSZTYN



Vilnius, Birbynių 4, tel. 62 85 21

Firma „Joana” PKS Warszawa



LINIA REGULARNA
WILNO - WARSZAWA - 21.30
WARSZAWA - WILNO - 19.30
codziennie

tel. 48 16 34

Twój wybór - pewny partner podróży!

Ciepło i mgła

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami.
Krótkotrwale opady deszczu, mgła, gołoledź.

Wiatr w nocy północno-zachodni 3-8m/sek,
w dzień południowo-zachodni, 6-11 m/sek.

Temperatura w nocy od 0 do +5, w dzień od 1 do 6 stopni ciepła.

W czwartek w nocy opady deszczu, w dzień bez opadów.

Temperatura w nocy
od 0 do +5, w dzień od 3 do 8 stopni ciepła.



Nr 1639



Nr 600

Wyniki losowania z dnia 12 02 2001

08 09 10 15 16 18 19 20 22 24
27 28 29 32 35 46 51 52 54 60

08 10 11 13 23 D

5 liczb + litera - 134472 Lt, 5 liczb - 20000 Lt,
4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt,
3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt,
2 liczby + litera - 2 Lt.

PRENUMERATA

2001

W nowe tysiąclecie — z "Kurierem Wileńskim"

Wydanie codzienne — indeks 0044

1 mies.	3 mies.	10 mies.
20 Lt	60 Lt	200 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów
i mieszkańców wsi — indeks 0227

1 mies.	3 mies.	10 mies.
17 Lt	51 Lt	170 Lt

Wydanie sobotnie (24 strony) — indeks 0172

1 mies.	3 mies.	10 mies.
5 Lt	15 Lt	50 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach
S.Korczyńskiego (Aušros Vartų 9),
"Elephas" (Olandų 3), w szkołach

Wydanie codzienne
w redakcji

1 mies.	3 mies.	10 mies.	1 mies.	3 mies.	10 mies.
14 Lt	42 Lt	140 Lt	13 Lt	39 Lt	130 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

wydanie codzienne

wydanie sobotnie

1 mies.	3 mies.	10 mies.	1 mies.	3 mies.	10 mies.
65 PLN	195 PLN	650 PLN	24 PLN	72 PLN	240 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr. 12401848-07711160-2700-401112-001-0000,
Vš.l. "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

wydanie codzienne

wydanie sobotnie

1 mies.	3 mies.	10 mies.	1 mies.	3 mies.	10 mies.
15 USD	45 USD	150 USD	6 USD	18 USD	60 USD

Konto bankowe: Lietuvos Žemės ūkio Bankas,
Vilniaus skyrius, b/k 260101424, nr. 101700660, Vš.l. "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję:
fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt



Vilnius, Olandų 3,
tel. 25 30 55

ELEPHAS

KNYGYNAS • KSIĘGARNIA

Wszystkie lektury szkolne,
słowniki i wydania encyklopedyczne,
bestsellery i poradniki,
czasopisma polskie
a także

duży wybór kalendarzy ściennych

ATRAKCYJNE CENY!

AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne

Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy
tel./faks (8 250) 53 848

DROBNE

Naprawiamy zegarki: wszyst-
kich rodzajów rosyjskie, kieszon-
kowe, zegarki ściennie (Jungary,
Gustavbeicery), zegarki kreden-
sowe. Vilnius, Sodų 14, hotel „Gin-
taras”, pok. 125, tel. 73 81 25.

Okolicznościowe foto i wideo.
Wesoła muzyka. Tel. 37 28 15, 37
13 15, 8 288 10145.

Księgowa poszukuje pracy.
Tel. 30 72 04.

Inżynier (23 lata) poszukuje
pracy. Vilnius, tel. 65 60 91.

Sprzedam garaż murowany
w dzielnicy Liepkalnio.
Vilnius, tel. 45-62-34.

Mężczyzna poszukuje pracy
operatora stacji paliwowej.
Vilnius, tel. 8 289 24001.

Młoda dziewczyna z wykształ-
ceniem pedagogicznym poszuku-
je pracy. Vilnius, tel. 43 69 19.

Sprzedam domek w sadzie (6
a ziemi) w Ignalinie.
Tel. 8 217 69090.

Sprzedam dwupiętrowy dom
z zabudowaniami gospodarczymi
w Mejszagale przy ul. Dukštos 3,
kod pocztowy 4045.

Sprzedam siano lub wymienię
na nawóz. Tel. 67 19 31.

Sprzedam jęczmień, pszenicę,
pszenżyto, żyto. Zboże zmielę, na
zamówienie wszystko dostarczę.
Tel. 32 55 83, kom. 8 289 45051.

Sprzedam 3-pokojowe mieszka-
nie z dwoma balkonami, wyremo-
ntowane, w dzielnicy Viršuliškės.
Tel. 41 63 59.

Sprzedam 3-pokojowe miesz-
kanie w dzielnicy Pilaitė. Można
na raty.
Tel. 47 66 06 (w godz. 9.00-
21.00).

Sprzedam 18 płyt pomniko-
wych z granitu i marmuru.
Vilnius, tel. 8 289 15281.

Sprzedam urządzenie do fil-
trowania wody. Vilnius, tel. 67 14
43, 8 281 22883.

Przewożę ładunki samocho-
dem MB 207 (1,5 t.)
Tel. 35 35 62, 8 288 99946.

Kalendarium

* Środa (14. II) jest 45
dnem 2001 roku. Do końca ro-
ku pozostało 320 dni.

* Znak Zodiaku — Wodnik.

* Imieniny: Liliany, Niemi-
ra, Walentego.

* Wschód Słońca — 7.43, za-
chód — 17.24. Długość dnia — 9
godz. 41 min.

* Księżyc. Pełnia — od 8 lu-
tego.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 14 lutego 2001 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,7080
Dolar australijski	2,1448
1000 rubli białoruskich	3,2180
Korona czeska	0,1074
Korona duńska	0,4968
Funt brytyjski	5,7952
Korona estońska	0,2369
100 jenów japońskich	3,4134
Dolar kanadyjski	2,6285
Łat łotewski	6,4568
Złoty polski	0,9815
Korona norweska	0,4514
Rubel rosyjski	0,1394
Korona szwedzka	0,4131
Frank szwajcarski	2,4112
100 tys. lir tureckich	0,5876
Griwna ukraińska	0,7319
100 forintów węgierskich	1,3963
10 tys. lei rumuńskich	1,4967

Ustalony kurs przeliczania
euro i walut narodowych
państw strefy euro

jednostki waluty narodowej
za 1 euro

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

**Dobry węgiel -
tanie ciepło.**
Kupujcie kuzbaski węgiel
marki **SS**
najwyższej jakości
Znajdujemy własnym transportem
Znajdujemy nas!
Panerij 54 tel./fax. 326049

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie

Wypełniony kupon prosimy przelać
na adres redakcji
z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia

telefon, (kod miasta)

KURIER Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER

KURIER
WILEŃSKI

Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz

e-mail:
redaktor@kurierwileński.lt

tel. 60 84 44 fax. 60 84 45

Wydawca
Vš. l. "Vilnijos žodis"

Dyrektor spółki
Roman Baranowski
(tel. 60 84 48)

Adres: Birbinių g. 4a
2030 Vilnius

Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405

Drukuje SA "Spauda"

Aleksander Borowik — zastępca redaktora naczelnego (tel. 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Krystyna Adamowicz — szkolnictwo, "Kolumna Kombatancka", Helena Gładkowska — stoli-
ca, Danuta Kamilewicz — "Pocopolek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Sabina Kozłowska — zdrowie, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Irena
Mikulewicz — "Samo życie", Andrzej Pukšto — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Anna Bartoszewicz — "Na luzie" (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, tel. 8 - 250 - 52780, Zenon Samulewicz — korespondent na rej. święciań-
ki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepanik — korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter (tel. 60 84 48).
Wanda Zajęczkowska — sekretarz redakcji, Marian Sipowicz — zastępca sekretarza redakcji (tel. 60 84 48, e-mail: sekret@kurierwileński.lt). Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch,
Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 60 84 48), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurier-
wileński.lt), Roland Juchniewicz — kolportaż — prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

P. o. redaktora naczelnego Aleksander Borowik